

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 28 SIERPNIA 2019 r.



Jeździmy dalej,
wydajemy więcej

WCZASY Turcja
i Bułgaria to
najpopularniejsze
kierunki wakacyjnych
wypraw

STRONA 2

Klienci i parkowanie

LUBLIN Wprowadzenia na ul. Kowalskiej 15-minutowego bezpłatnego postoju chcą przedsiębiorcy, którzy mają tu sklepy

STRONA 4

Nowe domy seniora

LUBLIN Na Czubach i Wrotkowie powstaną dzienne domy Senior +, które będą oferować starszym osobom różne zajęcia, w tym ćwiczenia rehabilitacyjne

STRONA 5

Dorożki znikną?



KAZIMIERZ DOLNY

– Jak tak dalej pójdzie będziemy musieli zamknąć działalność, a urzędnikom byłoby to chyba na rękę – skarżą się właściciele dorożek

STRONA 7

Jest raport NIK, jest wniosek do prokuratury

CHEŁM Miażdżący raport NIK: W latach 2016-2018 zarząd chełmskiej ciepłowni działał sprzecznie z interesem spółki

STRONA 8

Toksyczne śmieci z budowy zakopywali w polu

AFERA Jest pierwszy akt oskarżenia w sprawie nielegalnych wysypisk śmieci w okolicach Lubartowa. Zakopywano tam toksyczne odpady z osiedli budowanych przez lubelskich deweloperów. Przed sądem stanie przedsiębiorca, który przyjmował takie transporty

Jacek Szydłowski

Chodzi o 44-letniego Michała K. Pisał o nim we wrześniu ubiegłego roku, kiedy został zatrzymany przez kryminalnych z komendy wojewódzkiej.

Przedsiębiorca prowadził dwie kopalnie piachu niedaleko Lubartowa – w miejscowościach Baranówka i Wólka Rokicka. Składował tam odpady komunalne i przemysłowe przynajmniej od 2015 r. do listopada 2016 r. – ustaliła prokuratura.

Buldożer wszystko zasypywał

Z ustaleń śledczych wynika, że o nielegalnych wysypiskach od lat wiedzieli mieszkańcy okolicznych miejscowości. Niektórzy właściciele działek, po wydobyciu piachu sami szukali dostawców odpadów. O problemie mówiono podczas zebrań mieszkańców, ale nigdy oficjalnie i do protokołu.

Według prokuratury, sprawa była znana także lokalnym władzom. Próbowali one przeciwdziałać, ale nieskutecznie.

– Przyjeżdżała ciężarówka, zrzucała co miała zrzucić, a potem buldożer wszystko zasypywał – opowiadał nam jeden z mieszkańców Wólki Rokickiej, kiedy pojechaliśmy na miejsce.

W pewnym momencie jednak transporty były tak duże, że gospodarze wysypi-



Na nielegalnych wysypiskach biegli przeprowadzili odwierty. Okazało, że odpady zawierają śmiertelnie groźne trucizny i związki rakotwórcze

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ ARCHIWUM

ska nie nadążali z ich zakopywaniem.

Opłacalny proceder

Okolicznym mieszkańcom zaczął dokuczać nieznosny fetor. Ludzie zaczęli masowo słać anonimowe skargi do władz, służb ochrony środowiska i policji. Zgłoszeń było tak dużo, że listopadzie 2016 r. sprawą zajęli się kryminalni. Potwierdzili, że na teren wyrobisk trafiają nielegalne transporty. Ustalili kto i czym przywozi odpady.

Okazało się, że to wyjątkowo opłacalny proceder. Legalne wy-

sypiska, np. w Rokitnie czy Kraśniku inkasowały od 8 do 10 tys. zł za przyjęcie jednej ciężarówki ze śmieciami. Michał K. życzył sobie od 1 do 2 tys. zł.

Składowisko obok ujęcia wody dla Lubartowa

Prokuratorskie śledztwo ruszyło z początkiem 2017 r. Przesłuchano wielu świadków, w tym kierowców ciężarówek. W obawie przed karą ujawnili oni wiele cennych informacji. Śledczy namierzili również największe składowisko należące do Michała K. – liczy ono blisko

4600 mkw. Znajduje się zaledwie 8 km od głównego ujęcia wody dla Lubartowa.

Śledczy postanowili przekopać teren należący do Michała K. Żadna z okolicznych firm nie była jednak skora do współpracy. Przedsiębiorcy tłumaczyli się brakiem sprzętu, wolnych terminów czy relacjami towarzyskimi. Prokuratura wynajęła więc ciężki sprzęt od firmy spoza naszego regionu, której nazwy nie ujawniono.

Nocne poszukiwania

Prace prowadzono w nocy. Teren zbadano za pomocą wiertnic i georadaru. Okazało się, że śmieci są już 30 cm pod powierzchnią gruntu i sięgają ponad 2 m głęboko-

ści. Wydzielają nieprzyjemną woń.

Po odwiertach, na teren dawnego wyrobiska wjechała ciężka koparka. Wykonano kilka wykopów. Okazało się wówczas, że odpady to głównie chemia budowlana pochodząca z inwestycji deweloperskich w Lublinie. Odpady mieli przewozić podwykonawcy pracujący dla dużych firm odbierających śmieci. Część transportów była również inicjatywą mniejszych deweloperów, którzy nie chcieli płacić za utylizację odpadów – ustaliła prokuratura.

Próbki z wysypiska przebadano w Ośrodku Badań i Kontroli Środowiska w Katowicach. Okazało się, że są one niebezpieczne dla środowiska. Co gorsza, odpady składowano na niewielkiej głębokości i na niezabezpieczonym terenie.

Śledztwo w toku

Michał K. był już czterokrotnie karany, m.in. za oszustwa. Podczas ostatnich przesłuchań w prokuraturze przyznał się do winy i wyraził skruchę. Zapewniał, że nie miał pojęcia, jakie śmieci trafiają na jego teren. Twierdził, że wspólnicy go oszukali.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie skierowała właśnie do sądu akt oskarżenia przeciwko Michałowi K. Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia. Jednocześnie śledczy prowadzą dalsze postępowanie w sprawie osób zamieszanych w nielegalny proceder. Chodzi zarówno o odbiorców, jak i dostawców śmieci.

Toksyczne odpady nigdy nie zostały z ziemi usunięte.

Bijatyka nad jez. Białym. Zapaśnicy kontra turyści

OKUNINKA Jeden z młodych zapaśników z klubu Cement Gryf Chełm, podejrzanych o pobicie w Okunince dwójki turystów, przyznał się do winy. Chłopak razem ze swoim kolegą zaatakował dwóch turystów. Sportowcy byli nad jeziorem Białym na zgrupowaniu przed ważnymi zawodami.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 18 sierpnia, nad ranem. Zawodnicy klubu Cement Gryf Chełm bawili się wówczas w jednym z lokali w Okunince. Po imprezie na drodze między klubami Shark i Kotwica spotkali dwóch braci w wieku 32 i 30 lat z województwa mazowieckiego. Doszło do bójki.

– Jeden z nich nas zaczepił, zrobiło się zamieszanie. Nie wiem, kto pierwszy uderzył. Pamiętam, że kopnąłem tego po lewej – wyjaśniał Piotr L., jeden z podejrzanych.

On przyznał się do winy. Jego klubowy kolega - Michał B. zaprzeczył wszystkim zarzutom. Odmówił

również składania wyjaśnień.

Śledczy ustalili, że w biciu braci uczestniczył jeszcze uczeń technikum Jan G. Z jego relacji wynika, że bawił się w jednym z barów, kiedy do środka wbiegli zapaśnicy. Krzyczeli, że zostali zaatakowani i prosili o pomoc. Chłopak wybiegł

więc na zewnątrz i włączył się w bijatykę. Przyznał się, że kopnął jednego z braci. Podczas przesłuchania poprosił o możliwość dobrowolnego poddania się karze.

Zapaśnicy przebywali w Okunince na zgrupowaniu przed zbliżającym się Pucharem Polski. Przed-

stawiciele klubu Cement Gryf Chełm nie komentują zachowania swoich wychowanków. Czekają na „dokładne ustalenia policji”.

– Jest za wcześnie, żeby ferować wyroki – stwierdza Mieczysław Czwaliński, wiceprezes klubu.

(JSZ)



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na pewno jeszcze tam wrócę

ROZMOWA z Dorotą Błęchą, studentką Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, która właśnie wróciła z misji medycznej w Iraku

• Dlaczego pojechała pani do Iraku?

– Pojechałam z tatą w ramach współpracy naszej Fundacji Pomocy Dzieciom w Żywcu z Fundacją Orla Straż w Bojanach. Była to misja humanitarno-medyczna. Fundacja Orla Straż od lat działa na terenie północnego Iraku, tzw. irackiego Kurdystanu, współpracuje z lokalnymi organizacjami, które pomagają uchodźcom. Chodzi o rodziny, które uciekły głównie z Mosulu i Sin-dżaru. Od kilku lat przebywają w obozach dla uchodźców. Teoretycznie jest tam bezpiecznie choć zagrożenie ze strony ISIS cały czas istnieje.

• Jak im pomagacie?

– Odwiedziliśmy zarówno obozy wspierane przez rząd, jak również te działające „na dziko”. W jednych i drugich przebywa nadal bardzo dużo ludzi, którzy wymagają pomocy medycznej, brakuje im też środków higienicznych. Dla 44 rodzin przygotowaliśmy paczki z takimi artykułami.

Razem z tatą udzieliliśmy porad i konsultacji lekarskich i rehabilitacyjnych. Wykonywaliśmy zabiegi u osób z zespołami bólowymi, które są wynikiem stresu, warunkami mieszkalnymi i pracą fizyczną. Pomogli-

śmy ponad 30 pacjentom. Ja zajmowałam się głównie tłumaczeniem dokumentacji medycznej i zaleceń dla pacjentów.

Bardzo ważną rzeczą dla tych osób jest praca. W obozach zaczynają działać np. małe sklepiki, przedsiębiorstwa, zakłady pracy. Prowizoryczne, bo tylko na takie pozwalają obozowe warunki. Ale dzięki pracy ci ludzie mogą utrzymać rodzinę i poczuć się lepiej psychicznie, jak sami mówią „zając czymś głowę”, by nie myśleć o tragedii jaka spotkała ich i ich rodziny. Podczas naszej misji przekazaliśmy też środki finansowe na utworzenie kolejnych takich miejsc.

• Jak zostaliście przyjęci w obozach?

– Bardzo mnie to zaskoczyło, ale ludzie witali nas bardzo ciepło, z uśmiechem. Byli bardzo otwarci na współpracę. Nie było widać, że to osoby tak bardzo skrzywdzone przez los. Dlatego uważam, że najlepszą formą pomocy są osobiste kontakty z ludźmi i pomoc tam na miejscu. To była moja pierwsza misja w Iraku. Wcześniej byłam na Ukrainie, w 2014 roku, kiedy został tam wprowadzony stan wojenny. Do Iraku na pewno jeszcze wrócę.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Jeździmy dalej, wydajemy więcej

WCZASY Turcja to najpopularniejszy kierunek wakacyjnych wypraw. Pracownicy biur podróży zgodnie potwierdzają, że to wyjątkowy rok pod względem liczby wykupionych wyjazdów turystycznych.



Agnieszka Kasperska

– W Lublinie, podobnie jak w całej Polsce, zdecydowanie najbardziej popularne były wyjazdy do Turcji – mówi Piotr Gieroba z lubelskiego biura podróży Family Tours. – Tradycyjnie już dużą popularnością cieszą się greckie wyspy. Najchętniej wypoczywano na Krecie, Rodos i Kos. Oprócz tego kontynentalne wybrzeże Hiszpanii oraz Wyspy Kanaryjskie i Major-

ka. – Ponad połowa naszych klientów wybrała Turcję, ale nie brakowało też chętnych na wypoczynek w Grecji, Bułgarii, Hiszpanii, Albanii i Egipcie – wylicza Jacek Woźniak z Happy Tour. – Z dobrym przyjęciem spotkała się także egzotyka: Madagaskar, Wyspy

Najczęściej wybieramy wypoczynek w hotelach czterogwiazdkowych w opcji all inclusive

Zielonego Przylądka i Maledivy.

Podobne trendy widać w raporcie portalu Waka-cje.pl, który podsumowuje mijający sezon wakacyjny. Wynika z niego, że wśród mieszkańców Lubelszczyzny najpopularniejszymi kierunkami wakacyjnych wojaży była Grecja, Turcja i Bułgaria. Te trzy państwa (w różnej kolejności) wybiera też większość mieszkańców też innych województw. Jedynie w Zachodniopomorskim po Grecji i Turcji upracowała się Hiszpania.

Średnia cena wakacji dla jednej osoby z Lubelszczyzny to 2614 zł. Więcej wydali mieszkańcy województw: pomorskiego i mazowiec-

kiego po 2797 zł i zachodniopomorskiego – 2711 zł, a najmniej opolskiego – 2478 zł, świętokrzyskiego 2512 zł, śląskiego – 2538.

– W tym roku wakacyjne wyjazdy wykupiło ok. 15 proc. więcej osób niż w latach poprzednich – za-uważa Jacek Woźniak z Happy Tour. I dodaje: – Znacznie wzrosła też liczba osób wyjeżdżających za granicę po raz pierwszy.

– To rok rekordowy – potwierdza Piotr Gieroba. – Zauważamy też, że mniejszym powodzeniem niż dotychczas cieszyły się tańsze kierunki.

Polacy najczęściej wybierali wypoczynek w hotelach czterogwiazdkowych w opcji all inclusive.

– Pełne wyżywienie wybierają zarówno rodziny z dziećmi, jak i pary. Widać więc, że trochę się z all inclusive śmiejemy, ale prawie wszyscy korzystamy. Polacy rozsądnie zarządzają swoim wakacyjnym budżetem i wybierają opcję, która maksymalnie ogranicza niespodziewane wydatki – komentuje Klaudyna Fudala, rzeczniczka prasowa Wakacje.pl.

Ciężarówka w płomieniach

ZEMBRZYCE Ciężarówka z naczepą przewróciła się i stanęła w płomieniach. Kierowca był w szoku i próbował ponownie wsiąść do płonącego pojazdu. Do tego zdarzenia doszło w poniedziałek przed godz. 18 w rejonie Zembrzyc Tereszyńskich. Kierowca ciężarówki DAF jadąc S19 od strony Trojaczek w kierunku Lublina zjechał nagle na pas zieleni, po czym wywrócił się. Pojazd stanął w płomieniach. Za ciężarówką jechał policjant z KWP w Lublinie, który był już po służbie. Widząc, co się stało, zatrzymał się i pobił w kierunku

palonego się DAFa. W tym czasie jego żona zadzwoniła na pogotowie. Policjant razem z innym świadkiem wypadku podbiegli do ciężarówki. Kierowca wysiadł o własnych siłach. Był w szoku, nie wiedział, co się stało. Po chwili ponownie próbował wsiąść do palącej się kabiny. Świadkowie powstrzymali go od tego kroku. Kiedy jeden z mężczyzn został przy kierownicy, policjant zatrzymał ruch na S19. 60-letni obywatel Białorusi z poparzeniami ciała i innymi urazami został trafiony do szpitala.

Wiceminister obiecuje miliony

KAMPANIA WYBORCZA

– To pieniądze decydują o tym czy województwo się rozwija. W ostatnich latach z mojego ministerstwa trafiło do województwa lubelskiego ponad 7 mld zł. To daje nam szóstą pozycję Polsce – podkreśla Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju ze Świdnika.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Lublinie Soboń zapewniał, że program Pol-

ska Wschodnia będzie kontynuowany. Zapowiedział też program wsparcia dla miast, które straciły znaczenie gospodarcze.

Soboń chwalił się innymi sukcesami swojego ugrupowania.

– Najważniejsze było oddanie Polakom własności. Użytkowanie wieczyste przestało istnieć – podkreśla parlamentarzysta Prawa i Sprawie-

dliwości. I tłumaczy, że każdy właściciel mieszkania i domu stał się jednocześnie posiadaczem gruntu.

Za jeden z najważniejszych wątków swojej działalności lokalnej uznał pomoc osobom oszukany przez dostawców prądu.

– Udało mi się pomóc kilkuset osobom, które były w takiej sytuacji – zaznaczył Soboń.

Odnosił się też do unieważnionego kontraktu na zakup śmigłowców Caracal informując jednocześnie, że właśnie toczą się rozmowy na temat modernizacji śmigłowców Sokół.

– Mam nadzieję, że decyzje w tej sprawie zapadną już w przyszłym tygodniu podczas targów zbrojeniowych w Kielcach – powiedział Soboń.

Artur Soboń startuje do Sejmu z 4. miejsca w okręgu nr 6 (Lublin). (KP)

dziennik Wschodni**WYDAWCA:**

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Ostatnia szansa na zmianę szkoły

WITAJ SZKOŁO! Jutro kończy się rekrutacja do szkół średnich. W wielu szkołach są jeszcze wolne miejsca

AGNIESZKA KASPERSKA

W tym roku o przyjęcie do szkół średnich starały się dwa roczniki: absolwenci nowych ośmioletnich podstawówek i absolwenci gimnazjów. Miejsc w szkołach średnich przygotowano więcej niż dotychczas, ale rzesza ok. 40 tys. uczniów na całej Lubelszczyźnie nie kryła obaw czy wystarczy dla wszystkich.

Największe lęki były o to, że nie dla wszystkich znajdzie się miejsce w wybranym typie szkół. Uczniowie wybierający się do liceów bali się, że trafią do szkół branżowych. Niepotrzebnie. Miejsc nie tylko wystarczyło

dla wszystkich, ale możliwe są jeszcze rozszady.

– Syn został przyjęty do jednego z najlepszych techników w Lublinie. W zasadzie powinien się cieszyć, ale ponieważ chce iść na studia to bardziej był zainteresowany nauką w liceum – opowiada pani Emilia, mama absolwenta podstawówki z powiatu lubelskiego. – W pierwszym etapie rekrutacji do wybranych ogólniaków nie został przyjęty. Ale pod koniec wakacji udało się znaleźć bardzo dobrą szkołę. Jesteśmy bardzo zadowoleni.

Na zmianę szkoły zdecydował się też Maciek.

– System zakwalifikował go do liceum, które wybrali-



Na absolwentów podstawówek czeka m.in. 80 miejsc w VII LO przy ul. Farbiarskiej w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

śmy, jako najgorsze rozwiązanie. Potem okazało się, że

jest miejsce w klasie humanistycznej w znacznie bar-

dziej renomowanej szkoły. Poszliśmy z dokumentami i udało się – relacjonuje tata chłopca.

Pelen spis wolnych miejsc w szkołach całego województwa znaleźć można na stronie lubelszczyna.edu.com.pl. Oferta wciąż jest bogata. Pojedyncze wolne miejsca znaleźć można nawet w najbardziej prestiżowych ogólniakach w Lublinie. W niektórych szkołach miejsc jest znacznie więcej – na absolwentów podstawówek czeka m.in. 80 miejsc w VII LO przy ul. Farbiarskiej i 43 miejsca w VI LO przy ul. Mickiewicza, a na absolwentów gimnazjów 23 miejsca w „Szóstce” i 53 w „Siódemce” (stan na

wczoraj, godz. 12). Problemu z brakiem miejsc nie ma w żadnym z miast regionu i w żadnym z typów szkół.

Najmniejszym zainteresowaniem w tegorocznej rekrutacji cieszyły się szkoły branżowe. Dla przykładu w lubelskiej Branżowej Szkole Budownictwa na uczniów po gimnazjach czeka 91 miejsc (m.in. w zawodach murarz-tylnik, dekarz oraz monter sieci i instalacji sanitarnych). Na uczniów po ośmioletniej podstawówce jest tam natomiast 68 miejsc (dla przyszłych stolarzy, monterów zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie oraz elektryków).

Uczelnie czekają na studentów

STUDIA Biotechnologia, dziennikarstwo, historia, a może inżynieria odnawialnych źródeł energii? Na lubelskich uniwersytetach i politechnikach są jeszcze wolne miejsca na bezpłatnych studiach. Na złożenie dokumentów kandydaci mają czas do połowy września

Patryk Pytlak

UMCS

Wolne miejsca na studia stacjonarne I stopnia są m.in. na filologii polskiej, fizyce, matematyce czy historii. A w Wydziale Zamiejscowym UMCS w Puławach na administrację publiczną, chemię techniczną czy fizjoterapię.

Rekrutacja trwa także na studiach II stopnia.

– Oferujemy możliwość wyboru spośród ponad 60 kierunków studiów II stopnia stacjonarnych i niestacjonarnych. Ponadto, prowadzony jest nabór na ponad 70 kierunków studiów podyplomowych – informuje Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Rekrutacja trwa głównie do drugiej połowy września. Pełna lista kierunków, gdzie są jeszcze wolne miejsca, na www.irk.umcs.lublin.pl

KUL

Na większości kierunków na najstarszej wolnej uczelni zostało jeszcze po kilka miejsc.

– Na dziś dysponujemy miejscami m.in. na biotechnologii, dziennikarstwie i komunikacji społecznej, kilku filologiach czy socjologii. Studia można również rozpocząć na nowych kierunkach takich jak Applied Anthropology (w jęz. angielskim) oraz na pedagogice przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Mamy też szeroki wachlarz studiów podyplomowych, m.in. coaching menedżerski, design miejski, negocjacje i mediacje prawne czy psychoonkologia – wylicza Leszek Wójtowicz z działu promocyjno-redakcyjnego KUL.

Rekrutacja na dany kierunek jest prowadzona przez stronę internetową do wyczerpania wolnych miejsc. Nabór ma się zakończyć najpóźniej do 18



września, a w przypadku studiów podyplomowych do 30 września.

Uniwersytet Przyrodniczy

Pierwsza tura rekrutacji na Uniwersytecie Przyrodniczym zakończyła się 10 lipca. Do 17 września trwa drugi nabór na kierunki, na które nie zostały wypełnione limity przyjąć, zaś do 13 września trwa rekrutacja na hipologię i jeździectwo.

Aplikować można jeszcze na wszystkie kierunki UP poza weterynarią, behawiorystyką zwierząt, biokosmologią, geodezją i kartografią i dietetyką.

– Dynamika rekrutacji jest podobna jak w ubiegłym roku. Dlatego mamy nadzieję, że limity miejsc zostaną wypełnione i wszystkie oferowane kierunki zostaną

Na UMCS można wybierać spośród ponad 60 kierunków

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

uruchomione – mówi Iwona Pachcińska, rzecznik prasowy Uniwersytetu Przyrodniczego.

Do 30 września można jeszcze składać dokumenty na studia podyplomowe. W ofercie UP jest 17 kierunków, w tym genetyka sądowa, rachunkowość, podatki w rolnictwie, radiologia weterynaryjna. Tegoroczną nowością jest Ocena oddziaływania i zarządzanie środowiskiem.

Politechnika Lubelska

Politechnika Lubelska zakończyła rekrutację na 9 kierunków. O przyjęcie można się starać jeszcze na 11. Na dokumenty kandydatów uczelnia czeka do 15 września.

Wolne miejsca są jeszcze m.in. na elektrotechnikę, mechanikę i budowę maszyn, inżynierię odnawialnych źródeł energii czy robotyzację procesów wytwórczych.

Zamość murem za abp. Jędraszewskim

ZAMOŚĆ Zamojscy radni przyjęli stanowisko w sprawie ataków na abp. Marka Jędraszewskiego. O uchylenie tej uchwały wnioskuje do wojewody kandydatka na posłankę z Wiosny Biedronia

Chodzi o falę krytyki z jaką spotkały się słowa arcybiskupa wygłoszone 1 sierpnia w ramach obchodów 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. W kazaniu kościelny hierarcha stwierdził, że „czerwona zaraza już po naszej ziemi, całe szczęście, nie chodzi, co wcale nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły”. – Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona

z tego samego ducha, neomarksistowska. Nie czerwona, ale tęczowa – mówił arcybiskup Marek Jędraszewski.

Kilka samorządów przygotowało uchwały poparcia. Zamość jest jednym z pierwszych, który już stanowisko zajął.

Na początku poniedziałkowej sesji radny Sławomir Ćwik próbował zdjąć ten punkt z porządku obrad tłumacząc, że dyskusja niczego dobrego nie przyniesie,

a radni powinni się zajmować sprawami miasta. Jego wniosek jednak przepadł w głosowaniu.

Uchwała, którą przygotowało sześciu radnych PiS, została przegłosowana. 9 radnych było „za”, 6 „przeciw”, 1 się wstrzymał. Trzech w ogóle nie zagłosowało.

Radni PiS w uzasadnieniu napisali, że „w ostatnich dniach jesteśmy świadkami bezprzykładnych ataków na osobę ks. abp. Marka Jędraszewskiego, metropo-

litę krakowskiego”. Radni Zamościa przyjmują je „z głębokim niepokojem, jako wyraz podważenia stałych wartości, depozytariuszem, których jest Kościół”. I wyrażają dezaprobatę dla tego rodzaju praktyk.

– Rada Miasta Zamość jednoznacznie opowiada się za nauczaniem ks. abp. Marka Jędraszewskiego. Jego stanowisko przyjmujemy za głos Kościoła i ludzi dobrej woli w obronie podstawowych zasad moral-

nych, bez których nie jest możliwe normalne życie jednostkowe i wspólnotowe. Zwycięstwo należy do Kościoła i odważnych pasterzy, takich jak ks. abp Jędraszewski – czytamy w uchwale, która weszła w życie z dniem podjęcia.

Są już pierwsze reakcje. Monika Pawłowska, kandydatka na posłankę Wiosny liczy na to, że zamojską uchwałę uchyli wojewoda Lubelski. We wniosku do Przemysława Czarnka

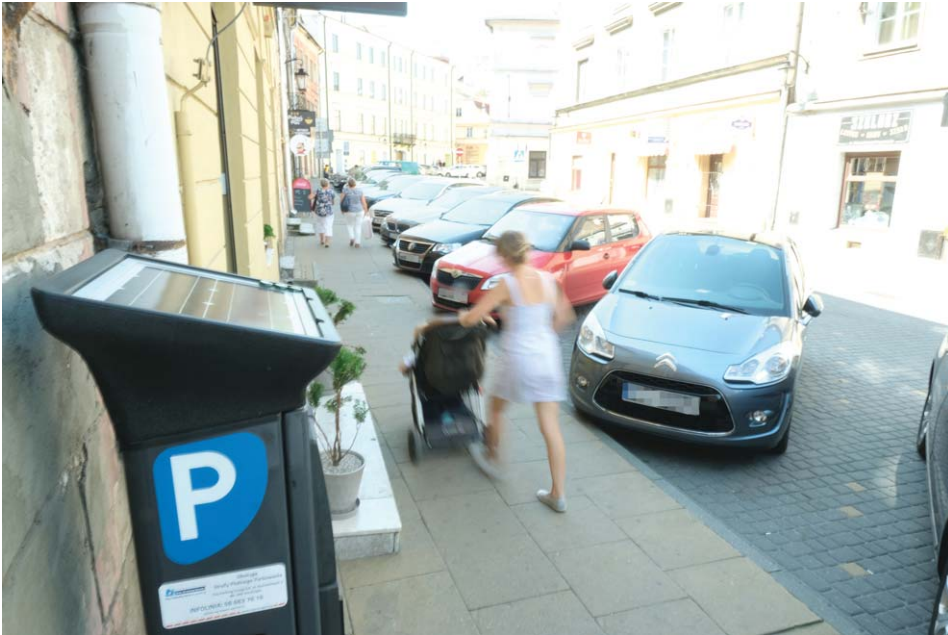
Pawłowska powołuje się na Ustawę o samorządzie gminnym. Jej zdaniem uchwała narusza przepisy Kodeksu Karnego, a słowa abp. są przejawem propagowania nienawiści i nie powinny być akceptowane przez jakiegokolwiek organ zaufania publicznego.

Przypomnijmy, że lubelscy radni PiS też przygotowali stanowisko, w którym chcą stanąć w obronie arcybiskupa.

(NOT.)

Klienci i parkowanie. Kowalska chce specjalnych zasad

PROŚBA Wprowadzenia na ul. Kowalskiej 15-minutowego bezpłatnego postoju chcą przedsiębiorcy mający tu sklepy. Oczekują też, że miasto pozwoli im korzystać z tańszych abonamentów przysługujących dziś wyłącznie mieszkańcom Strefy Płatnego Parkowania. Ratusz odpowiada, że przed kwietniem zmian na pewno nie będzie



Autorzy petycji: Działają drobne lokale usługowe, nasze zyski nie są wysokie. A utrudnienie dostępu klientów do nas i wprowadzenie nam wysokiej opłaty za parkowanie sprawia, że niektórzy z nas myślą o rezygnacji z lokalu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

– Klientom nie opłaca się do nas przyjeżdżać, gdyż czasami koszt zakupu śrubki czy kabla jest niższy niż koszt opłaty parkingowej. Z tego powodu wybierają centra handlowe – skarżą się przedsiębiorcy w swojej petycji do prezydenta miasta. – Od momentu wprowadzenia płatnej strefy zauważamy zmniejszenie liczby klientów.

Właśnie tak przedsiębiorcy uzasadniają swoją prośbę o to, aby postój na Kowalskiej trwający nie dłużej niż 15 minut był bezpłatny. – Może to być na zasadzie znaku „kiss and drive”, bezpłatnego biletu parkingowego, pa-

ragonu od sprzedawcy z ul. Kowalskiej. Chętnie spotkamy się, aby znaleźć właściwe rozwiązanie – deklarują kupcy.

Ratusz: taka jest uchwała

Spełnienie prośby kupców wymagałoby zmiany zasad obowiązujących w Strefie Płatnego Parkowania. – W tym momencie nie jest to planowane – podkreśla Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

– Nadrzędnym celem wprowadzenia Strefy Płatnego Parkowania było ograniczenie ruchu pojazdów samochodowych w śródmieściu i zwiększenie rota-

cji parkujących pojazdów. Obecna umowa z operatorem strefy jest oparta o uchwałę Rady Miasta. Tam wskazane są wszystkie zasady naliczania opłat i rodzaje abonamentów – wyjaśnia Jędrak. Przypomina, że kierowcy, jeśli nie potrzebują, nie muszą kupować biletu na całą godzinę, bo mogą zapłacić za kwadrans. – W podstrefie A opłata minimalna za 15 minut postoju wynosi 80 groszy, a w podstrefie B jest to 50 groszy.

Sami chcą parkować taniej

Nie jest to jedyna prośba wysłana przez kupców do Ratusza. Oczekują też, że miasto pozwoli im płacić

mniej za postój koło swoich sklepów. Chcą płacić tyle, co mieszkańcy strefy, którzy za 100 zł mogą kupić abonament „M” ważny nawet rok.

– Prosimy państwa o potraktowanie naszej prośby poważnie – czytamy w petycji kupców. – Na tym obszarze działają drobne lokale usługowe, dlatego też nasze zyski nie są wysokie. A utrudnienie dostępu klientów do nas i wprowadzenie nam wysokiej opłaty za parkowanie sprawia, że niektórzy z nas myślą o rezygnacji z lokalu.

– Jeśli chodzi o abonament typu „M”, to w uchwale zapisane jest, że mogą go otrzy-

mać osoby zameldowane na pobyt stały lub czasowy i zamieszkałe na terenie Strefy Płatnego Parkowania – przypomina Jędrak i dodaje, że zmiana zasad wymagałaby nowej uchwały, a takowa nie jest planowana.

Nowe reguły od kwietnia?

Zmiany w działaniu Strefy Płatnego Parkowania nastąpią prawdopodobnie od kwietnia, bo z końcem marca wygasa umowa z obecnym operatorem strefy. Do tego czasu miasto będzie musiało wybrać nowego operatora, który ustawi na ulicach swoje parkomaty. Przed ogłoszeniem takiego przetargu władze miasta

będą mogły zmienić granice strefy i obowiązujące w niej stawki opłat.

Swoją propozycję zmian zasad zgłosili już w lutym miejscy radni Wspólnego Lublina, czyli jednej z frakcji działających w klubie prezydenta Krzysztofa Żuka. Ich zdaniem miasto nie powinno wybierać operatora strefy w przetargu, tylko powierzyć tę rolę jednej z miejskich spółek. Drugą propozycją radnych było zróżnicowanie cen abonamentów w taki sposób, by najtańsze mieli mieszkańcy strefy, nieco droższe pozostali mieszkańcy Lublina, a najdroższe byłyby dla przyjezdnych.

Karnety na pływalnię UMCS

UCZELNIE Rozpoczęła się sprzedaż karnetów na zajęcia na pływalnię w semestrze zimowym. Pływalnia po przerwie będzie otwarta 2 września

W sprzedaży są dostępne karnety semestralne na zajęcia z pływania rekreacyjnego. Sprzedaż biletów jednorazowych oraz biletów na lekcje indywidualne trwa przez cały rok. Karnet dla studentów wszystkich uczelni, pracowników, emerytów oraz osób niepełnosprawnych kosztuje 125 złotych, dla posiadaczy karty absolwenta to 145 złotych. Normalne dla pozostałych osób wynoszą 165 złotych.

Zapisy i sprzedaż karnetów odbywają się w kasie budynku CKF od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 21.30 oraz w weekendy od 7.50 do 20.00.

Na początku września zaczną się zapisy na inne zajęcia m.in. na spinning, aqua fitness czy naukę pływania. Łącznie Centrum Kultury Fizycznej przewidziało do sprzedaży około 1000 karnetów.

CKF UMCS przypomina również, że pracownicy UMCS, chcący skorzystać ze zniżki, podczas zapisów powinni przedstawić zaświadczenie o pracy na uczelni. Jednocześnie - zgodnie z regulaminem korzystania z pływalni Centrum Kultury Fizycznej - przy wejściach karnetowych są zobowiązani do okazywania dokumentu potwierdzającego zatrudnienie na UMCS. Karnety są imienne i przypisane do jednej osoby. Absolwenci, chcąc skorzystać ze zniżek, powinni okazać Kartę Absolwenta UMCS.

Szczegółowe informacje dotyczące oferty zajęć rekreacyjnych CKF znajdują się na stronie internetowej: www.ckf.umcs.pl, pod adresem mailowym ckf@umcs.pl oraz pod numerem telefonu 81 533 20 58.

PATRYK PYTLAK

Szczypiorek widmo

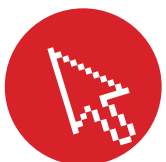
KONTROLA Poświadczanie nieprawdy oraz prowadzenie fikcyjnej ewidencji żywności stwierdzili kontrolerzy z Urzędu Miasta w szkolnej stołówce podstawówki przy ul. Kosmowskiej. Z pisma podsumowującego kontrolę wynika, że szkolna specjalistka ds. żywienia „przyjmowała i wydawała” z magazynu „produkty, których szkoła faktycznie nie posiadała” i „wydawała do przygotowania posiłków inne produkty niż wynikały z jadłospisu”.

W wysłanym do podstawówki wystąpieniu pokontrolnym podane są konkretne przykłady stwierdzonych nieprawidłowości. Ze szkolnej dokumentacji miało wynikać np. to, że 21 grudnia

udokumentowano „wydanie z magazynu na deser pół tony owoców dla 315 osób”, chociaż owoce dostarczono dopiero w styczniu. Dowiadujemy się również tego, że specjalistka ds. żywienia „na podwieczorek składający się z bułki z masłem i pasty jajecznej ze szczypiorkiem nie wydała ani bułki, ani szczypiorku”, zaś innego dnia z magazynu wydano szynkę, chociaż na śniadanie był paszтет.

Kontrolerzy z Ratusza stwierdzili ponadto błędy w rachunkach dotyczących wpłat za posiłki. Szkoła dostała zalecenie rzetelnego prowadzenia dokumentacji.

(DRS)



www.dziennikwschodni.pl

Stworzą nowe domy seniora

PLANY Na Czubach i Wrotkowie powstaną dzienne domy Senior +, które będą oferować starszym osobom różne zajęcia, w tym ćwiczenia rehabilitacyjne. Obie placówki utworzy samorząd Lublina, który dostał na to rządowe pieniądze. Niedługo powinna się rozpocząć rekrutacja zainteresowanych seniorów

Dominik Smağa

Jako pierwsza otwarta będzie mniejsza placówka, która ma działać na Wrotkowie, przy Nałkowskich 108. Będzie mieć charakter klubu seniora. – Mają tu być prowadzone zajęcia w wymiarze pięciu godzin dziennie, m.in. z rehabilitantem i psychologiem – mówi Anna Walczak, dyrektor Zespołu Ośrodków Wsparcia. – Rekrutację planujemy już we wrześniu. Placówkę uruchomimy jesienią.

W przyszłym miesiącu powinny się rozpocząć prace budowlane w pomieszczeniach, w których utworzony będzie drugi, większy dom Senior +. – Przeznaczony będzie dla 40 seniorów, osób w wieku powyżej 60 lat, nieaktywnych zawodowo – informuje Olga Mazurek-Podleśna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

– Otworzymy go najpóźniej 1 stycznia – zapowiada Walczak. – Placówka ma działać na zasadzie centrum dziennego pobytu. Zajęcia



Dom Senior + zostanie utworzony przy ul. Jana Pawła II 11 w lokalu będącym dotychczas siedzibą archidiecezjalnej rozgłośni radiowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

będą tu prowadzone w wymiarze minimum ośmiu godzin dziennie. Będzie rehabilitacja, zajęcia edukacyjne, prozdrowotne, terapia

zajęciowa. Będzie też jeden ciepły posiłek.

Dom Senior + zostanie utworzony przy ul. Jana Pawła II 11 w lokalu będą-

cym dotychczas siedzibą archidiecezjalnej rozgłośni radiowej. Pomieszczenia trzeba najpierw przystosować do nowych funkcji.

Konieczne jest wykonanie nowych ścian działowych, ułożenie płytek na podłogach i ścianach oraz montaż zewnętrznej platformy dla

osób niepełnosprawnych, która umożliwi dotarcie na pierwsze piętro budynku. – Dom będzie pozbawiony barier architektonicznych – zapewnia Mazurek-Podleśna.

Przetarg na prace przystosowawcze został już ogłoszony i powinien być rozstrzygnięty na początku września. Roboty budowlane miałyby trwać nie dłużej niż do 29 listopada. Na jesień planowana jest rekrutacja chętnych do korzystania z domu Senior +. – Nabór zaczniemy najpóźniej na początku listopada. Decydująca będzie kolejność zgłoszeń – dodaje dyrektorka Zespołu Ośrodków Wsparcia.

Utworzenie i wyposażenie nowych placówek będzie kosztować prawie 530 tys. zł. Zdecydowaną większość tej kwoty, prawie 384 tys. zł wyłożyło Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zgodnie z warunkami rządowego programu Senior + placówki muszą być utrzymane przez samorząd miasta przez co najmniej trzy lata.

Nikt nie chce zmieniać Karczmy

KULTURA Wczoraj unieważniony został przetarg na urządzenie filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w pustym od lat lokalu po legendarnej Karczmie Stupskiej u zbiegu Al. Racławickich i ul. Sowińskiego. Na ogłoszenie nie odpowiedziała żadna firma zainteresowana zleceniem na przebudowę lokalu, wykonanie instalacji i aranżację wnętrz. Dyrekcja biblioteki zakładała, że wszystkie wspomniane prace będą wykonane najpóźniej do 16 grudnia tego roku. Przetarg ma być powtórzony. Dodajmy, że na Racławickie miała się przeprowadzić wypożyczalnia książek z ul. Poniatowskiego i wypożyczalnia multimedialna z ul. Braci Wieniawskich.

Planują tu nowy budynek

INWESTYCJE Nowy budynek usługowy chce stawiać przy ul. Krasieńskiego lubelska spółka Żagiel Dom, która złożyła w Urzędzie Miasta wniosek o pozwolenie na budowę. Obiekt miałby stanąć na działce przy Krasieńskiego 4a, czyli za budynkiem „Irydion” wzniesionym przez Lubelską Spółdzielnię Mieszkaniową niedaleko postoju taksówek.

Po paliwa pod Stokrotkę?

INWESTYCJE Nowa stacja paliw może powstać obok sklepu Stokrotka przy ul. Krężnickiej 1a. Do budowy przymierza się spółka TBV Inwestycje. Firma złożyła w Urzędzie Miasta wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, która jest niezbędna do dalszych starań o pozwolenie na budowę. **(DRS)**

Market wyprzedaje towar. Klienci zachwyceni

HANDEL W Tesco trwa wielka wyprzedaż. Sprzedawcy ze sklepów działających na terenie centrum handlowego się podziellili. Jedni zmartwieni, że jeśli główna hala sprzedaży zostanie zlikwidowana - klienci znikną. Drudzy mówią, że teraz klientów jest nawet więcej niż w ostatnich miesiącach

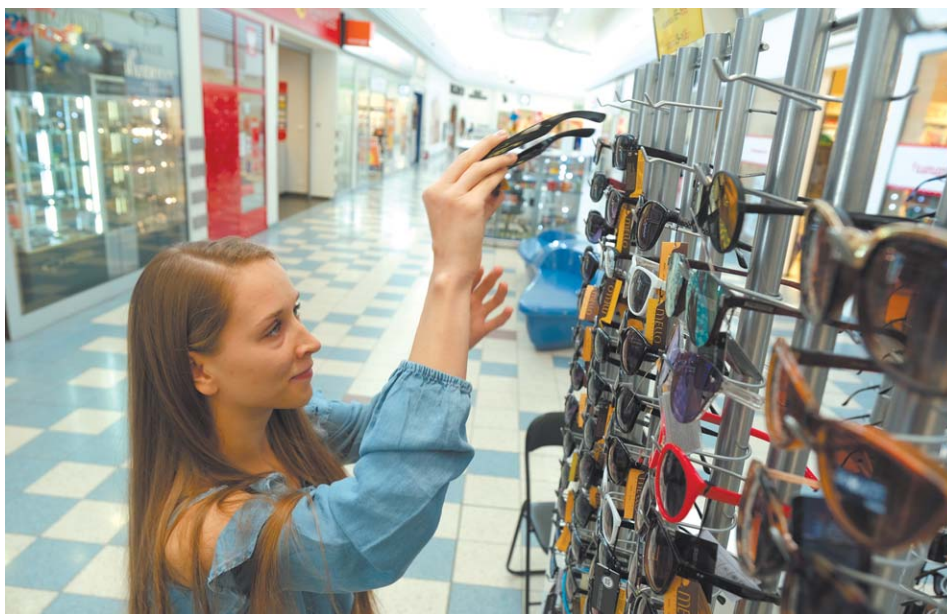
Ozniżki w Tesco przy ul. Orkana sięgają 50 proc. Kilogram kawy można kupić za 14 zł, pół litra wódki za 12 zł, a paczkowany ryż za 84 gr. W promocji jest chemia, kosmetyki, garnki. Niektóre ceny były tak bardzo atrakcyjne, że zostały tylko puste półki.

– Po tym, jak informacje o tym pojawiły się w mediach większość ludzi pewnie uznała, że Tesco jest zamknięte. Przez co teraz przychodzi tam o wiele mniej klientów. Pracuję tam w salonie nc plus i zarówno my, jak i inne stoiska mamy nieprawdopodobny zastój w sprzedaży - alarmuje nas Czytelnik i prosi o napisanie tekstu wyjaśniającego, że sklep jest nadal czynny.

Jedziemy na miejsce. W czwartek w południe parking jest pełny. Podobnie sytuacja wygląda w sobotę.

– Pojawiam się tu dwa razy w miesiącu. Nie zauważyłem, żeby ludzi było mniej. Wszystko jest bez zmian – mówi mężczyzna sprzedający na parkingu wycieraczki.

Podobne spostrzeżenia mają wszyscy sprzedawcy, z którymi rozmawiamy. Mniejszego zainteresowania nie zauważa ani punkt sprzedaży wędlin, ani cukiernia.



– Teraz mamy boom – mówi pani Agata ze stoiska z okularami. – Klientów jest znacznie więcej, bo przyciągają ich niesamowite promocje. Wychodzą z Tesco z pełnymi koszami, a po drodze zachodzą do innych sklepów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Teraz mamy boom – mówi wręcz pani Agata ze stoiska z okularami. – Klientów jest znacznie więcej niż dotychczas, bo przyciągają ich niesamowite promocje. Wychodzą z Tesco z pełnymi koszami, a po drodze zachodzą do innych sklepów.

Problemów nie widzą też panie ze sklepu papirniczego.

– To specyficzna branża. Najwięcej klientów mamy pod koniec wakacji i na początku września – zgodnie przyznają panie Ewelina i Ada. – Teraz mamy tyle samo klientów, co w tym samym czasie w roku ubiegłym. Nie boimy się zmian. Mówi się, że Tesco zostanie zlikwidowane, a zastąpi je ta sama marka, ale z innymi, zewnętrznymi dostawcami

lub Kaufland. Dla nas to bez różnicy. Każdy sklep spożywczy przyciągnie klientów.

W czwartek poprosiliśmy biuro prasowe Tesco o informacje na temat tego, co dzieje się w lubelskim hipermarketcie. Do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Wiadomo jedynie, że sieć planuje sprzedać wielu hipermarketów w Polsce. Wiadomości handlowe spekulują,

że zmiany te doprowadzić mają do przejęcia hipermarketów przez inną sieć handlową działającą już na polskim rynku. Częścią z nich zainteresowana ma być ma Castorama lub Leroy Merlin. Pozostałymi - Kaufland.

Zmiany własnościowe Tesco mają się jednak niekorzystnie odbić na jego pracownikach. Związkowcy obawiają się zwolnień grupowych i tego, że w skali kraju prace może stracić ok. 2 tys. zatrudnionych. Fiaszkiem zakończyły się rozmowy związkowców z władzami spółki. Niepokoju nie zauważamy wśród pracowników w Lublinie.

– Co będzie to będzie – komentuje jedna z pań, pomagająca klientom korzystającym z kas samoobsługowych. – Jak nie tu, to gdzie indziej. Pracowników cały czas szukają w Stokrotkach, Biedronkach i Lidlach. Osoby z doświadczeniem nie będą miały żadnych problemów ze zmianą pracy. Na razie pracujemy, a co będzie dalej czas pokaże.

– Jeśli w tym miejscu powstanie sklep innej sieci to też będzie przecież szukać pracowników – komentuje inna pracownica sieci. – O pracę się nie boję.

AGNIESZKA KASPERSKA

**Tutaj słupki
nie podziały**

SAMOWOLKA Kierowcy parkujący przed nowym hotelem przy ul. Zamojskiej wjeżdżają na chodnik, chociaż jest odgradzony od jezdni słupkami mającymi uniemożliwić nieprawidłowe parkowanie. Na problem poskarżył się nam jeden z Czytelników, sprawą zajęła się Straż Miejska.

– Za słupkami rzeczywiście zaparkowane były dwa pojazdy, pouczyliśmy ich kierowców, którzy od razu przestawili samochody – informuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Problem wcale nie jest nowy, bo podobne zgłoszenia strażnicy otrzymywali także wcześniej. – W tym roku mieliśmy jeszcze dwa takie sygnały. 28 maja był jeden pojazd, którego kierowca został pouczony i przestawił auto. 2 sierpnia za słupkami parkowały dwa pojazdy, za ich wycieraczkami pozostawiliśmy kierowcom wezwania celem złożenia wyjaśnień w naszej siedzibie – wylicza Gogola.

**Można budować?
Można**

DECYZJA Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie znalazło powodów do uchylenia decyzji ustalającej warunki zabudowy dla zespołu budynków jednorodzinnych wolnostojących i szeregowców przy ul. Sławkowskiej 7 c. Inwestycję oprotowała właścicielka jednej z sąsiednich nieruchomości, która zażądała od miasta wznowienia postępowania. Urząd Miasta przyznał, że jego decyzja z marca 2018 r. umożliwiająca budowę domów została wydana z naruszeniem prawa, jednak nie uchylił tej wadliwej decyzji. Mieszkanca Lublina nie dała za wygraną i skierowała sprawę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które przyznało rację miejskim urzędnikom. Według SKO nawet gdyby urząd wznowił postępowanie, to i tak musiałoby się ono zakończyć taką samą decyzją zezwalającą na umiejscowienie tu budynków jednorodzinnych.

(DRS)

Lex deweloper w sądzie

KONFLIKT Przed sądem starły się wczoraj obie strony sporu o budowę dwóch bloków oraz przedszkola przy Relaksowej. Takimi budynkami spółka Interbud Apartments chciała zagęścić zabudowę os. Botanik, ale nie zgodziła się na to Rada Miasta. Czy radni słusznie odmówili deweloperowi? Sąd wyda wyrok 3 września



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Sporne budynki miały powstać między blokami przy Relaksowej i Tarasowej, na terenie zarezerwowanym w planie zagospodarowania pod zieleni. Niezgodne z planem inwestycje mieszkaniowe dopuszcza jednak ustawa zwana „lex deweloper”. Ustawa otwiera furtkę do budowy bloków na gruntach o innym przeznaczeniu oraz na terenach, które nie mają planu zagospodarowania. Warunkiem jest zgoda Rady Miasta, do której deweloper składa swoją koncepcję inwestycji mieszkaniowej.

Spółka Interbud Apartments była pierwszą, która skorzystała w Lublinie z takiej procedury, jako pierwsza spotkała się z odmową i jako pierwsza poszła do sądu.

Dlaczego radni odmówili

Deweloper chciał zgody na 90 mieszkań w dwóch bliźniaczych blokach oraz budynek przedszkola. Taka koncepcja trafiła na majowe posiedzenie Rady Miasta. Po burzliwej dyskusji radni za-

głosowali przeciw uchwale zezwalającej na inwestycję, a później uchwalili odmowę.

W uzasadnieniu uchwały znalazło się stwierdzenie, że już teraz zabudowa w tym obszarze jest gęsta, a wskazana przez spółkę lokalizacja bloków „ingeruje w naturalne walory przyrodnicze” terenu, na którym miała być zieleni. Jest również mowa o konflikcie interesów między mieszkańcami a deweloperem. – Rada Miasta winna reprezentować interesy mieszkańców, którzy wnieśli bardzo wiele negatywnych opinii i uwag – czytamy w uzasadnieniu.

Deweloper poszedł do sądu

– To nie jest uzasadnienie merytoryczne – przekonywała wczoraj przed sądem mecenas Ewa Królik, radca spółki Interbud Apartments. – To są hasła, które nie mają poparcia – mówiła o argumentach z uchwały, która w jej ocenie „nie ma nic do czynienia z praworządnością”. W jej ocenie Rada Miasta nie powinna odmawiać, bo wniosek

spełniał ustawowe warunki, a odmowa miała charakter polityczny.

Wywód prawniczkę przewodził sędzia, który zauważył, że radni nie byli w tym przypadku podzieleni i niemal jednogłośnie odrzucili wniosek. Jednak zdaniem radczynie o upolitycznieniu sprawy świadczy przebieg dyskusji, która w znacznym stopniu kręciła się wokół ustawy „lex deweloper”. Mecenas Królik sugerowała również, że wniosek odrzucono, bo był pierwszym, jaki trafił do radnych, a oni chcieli się przypodobać wyborcom.

Ratusz broni tej odmowy

– Jeżeli wniosek inwestora spełni wszystkie warunki zapisane w specustawie to Rada Miasta nie może odmówić? Takiej zasady w specustawie nie ma – tłumaczyła podczas wczorajszej rozprawy mecenas Elżbieta Paciorkowska, prawniczka rady, która broniła majowej uchwały.

Paciorkowska podkreślała, że ustawa „lex deweloper” umożliwia radnym zarówno

wydanie zgody na inwestycję, jak też podjęcie uchwały odmownej. Tłumaczyła też, że jednym z argumentów przeciw dopuszczeniu budowy w rejonie ul. Relaksowej i Tarasowej była chęć ochrony terenów zielonych między blokami mieszkalnymi.

Prezes liczy na wygraną

Sam prezes spółki Interbud Apartments tłumaczył wczoraj w sądzie, że jego firma liczyła na budowę mieszkań w szybkim trybie „lex deweloper”, bo mogłaby wyjść na prostą. – Grupa Interbud jest w trakcie restrukturyzacji – mówił Tomasz Grodzki. – Jest 400 wierzytelności.

Grodzki po raz kolejny podkreślał, że korzystając z ustawy mógłby wnioskować o zgodę na więcej budynków i to wieżowców, ale tego nie zrobił, bo byłoby to wbrew zasadom dobrego sąsiedztwa. Podkreślał też, że w zamian za zgodę na inwestycję firma obiecała urządzić tu miejsce do wypoczynku.

– Inwestor zobowiązał się do wybudowania infrastruktury sportowej na tym terenie, który pozostanie w dużej mierze zielony – mówił prezes. Chwilę później przekonywał, że planowana przez niego budowa nie pozbawi sąsiadów terenu zielonego. – Żadnej zieleni tam nie ma. Jest parking wykostkowany i piękne stragany targowiska, które się nigdy nie sprawdziły, bo osiedlowy targ działa przy Stokrotce. Zieleni nikomu nie zabierzemy.

Rozprawa ekspresowa

Wojewódzki Sąd Administracyjny wysłuchał wczoraj obu stron sporu i zamknął rozprawę. Wyrok ma ogłosić w najbliższy wtorek, 3 września. Tak szybkiego rozstrzygnięcia wymaga ustawa „lex deweloper”. Jej przepisy mówią, że sąd pierwszej instancji ma dwa miesiące na rozpatrzenie sprawy. Jeżeli przegrana strona złoży kasację do Naczelnego Sądu Administracyjnego, również ten sąd będzie musiał się uporać ze sprawą w ciągu dwóch miesięcy.

— P R O M O C J A —

*Lubelskie - jakie piękne!***KONKURS FOTOGRAFICZNY****Prześlij zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji i wygraj...****Dron FOREVER Luna**Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do **06.09** do godziny **12:00**

Jeszcze jedna przymiarka do placu zabaw

Magistrat w Lubartowie ogłosił przetarg na budowę placu zabaw przy ul. Szaniawskiego. Według projektu powstanie on na działce miejskiej, położonej blisko obecnej siedziby Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury.

– Miejsce zabaw będzie miało bezpieczną nawierzchnię, na której znajdzie się siedem urządzeń do zabawy, ławki i chodnik z kostki brukowej. Plac zabaw będzie ogrodzony, pojawią się też nowe drzewa i krzewy – mówi Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Inwestycja ta została wybrana przez mieszkańców

w 2018 roku w ramach budżetu obywatelskiego. Jej koszt to około 180 tys. zł.

To kolejny przetarg na budowę placu. – Od poprzedniej umowy Urząd Miasta odstąpił z przyczyn leżących po stronie wykonawcy. Firma, która wygrała postępowanie, nie wywiązała się z umowy. W związku z tym Urząd Miasta Lubartów zamierza dochodzić swoich praw zgodnie z zapisami zawartymi w umowie, tj. naliczy karę finansową – dodaje Chomicki.

Termin składania ofert upływa 6 września. Wykonawca będzie miał 45 dni na zrealizowanie inwestycji od daty podpisania umowy.

(PP)

Chelm i Hrubieszów w rankingu Terra Flower Power



Ukwiecony Chełm

FOT. WZ

Skwery, parki, ronda i pasáže - od 2 lipca na blogu inspirowaninatura.pl i Facebooku trwał plebiscyt, w którym internauci wybierali najpiękniejszą ukwieconą miastą w Polsce. Wystarczyło wejść, kliknąć, zamieścić zdjęcie. Wśród uczestników znalazły się zarówno metropolie, jak i niewielkie miejscowości – każda z własną aranżacją swoich zielonych przestrzeni. Do 26 sierpnia zgłoszono 35 miast, na które oddano 6427

głosów. 33. miejsce zajął Chełm, a 30. Hrubieszów. Zwyciężył Śmigiel, miasto w województwie wielkopolskim, na kolejnych miejscach podium znalazły się Września oraz Grodzisk Mazowiecki. Zwycięskie miasto otrzyma konstrukcję kaskadową na kwiaty oraz gwarantowane miejsce na jednej z kart kalendarza miejskiego Terra na rok 2020. Drugie i trzecie miasto otrzymają duże donice. (WZ)



– Jesteśmy jedną z atrakcji turystycznych Kazimierza. Miasto powinno wspierać takich przedsiębiorców – mówią dorożkarze

FOT. CEZARY NICPON

Dorożki znikną z Kazimierza?

KAZIMIERZ DOLNY – Jak tak dalej pójdzie będziemy musieli zamknąć działalność, a urzędnikom byłoby to chyba na rękę – skarżą się właściciele dorożek, które wożą turystów po nadwiślańskim miasteczku. – W każdy biznes wpisane jest ryzyko – odpowiada miasto

Katarzyna Prus

Właściciele konnych bryczek narzekają, że konkurencja ze strony meleksów daje im się we znaki coraz bardziej, a miejscy urzędnicy nie chcą im pomóc.

– Działanie magistratu zmierza wręcz do tego, żeby się nas pozbyć z miasteczka, a to przecież tutaj płacimy podatki. Gdyby było inaczej dostalibyśmy jakieś wsparcie – ocenia jeden z dorożkarzy. – Jeśli nikt nam nie pomoże, będziemy musieli zamknąć działalność, którą prowadzimy od końca lat 90. Jesteśmy jedną z atrakcji turystycznych Kazimierza. Miasto powinno wspierać takich przedsiębiorców, a nie czekać, aż sami zrezygnują.

Dorożkarz tłumaczy, że musi płacić miastu tyle, ile właściciele meleksów, mimo że liczba klientów jest nieporównywalna.

– Są dni, kiedy w ogóle nie jeździmy, bo nie mamy klientów. Płacić jednak musimy. Oznacza to dla nas straty, ale dla urzędników to żaden argument – deprecjuje się nasz rozmówca. – Tymczasem meleksy mają klientów jednego za drugim, nie widać, żeby mieli jakkolwiek przestój. Jak mamy wytrzymać taką konkurencję?

– Działamy na podstawie ogólnych przepisów regulujących kwestie związane z zajęciem pasa drogowego. Każdy płaci tyle samo, bez względu na to, czy dysponuje meleksem, czy bryczką, czy każdym innym pojazdem – tłumaczy Dariusz Wróbel, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego i zaznacza, że miasto nie może traktować ulgowo wybranej grupy przedsiębiorców. – Rozumiemy, że zmieniają się okoliczności i warunki prowadzenia tego typu usług turystycznych, ale w każdy biznes wpisane jest ryzyko. Normalnym zjawiskiem jest też konkurencja, która pojawia się nie tylko w tej branży. Przedsiębiorca powinien być tego świadomy – zaznacza Wróbel.

O problemach kazimierskich dorożkarzy pisaliśmy

na początku lipca. – Dla nas to jest prawdziwa katastrofa. Sporo zainwestowałem w tę działalność, a teraz zastanawiam się na jej zakończeniu. Wszystko przez te meleksy, które obsiadły już całe miasto. Zabierają nam klientów. Kiedyś w jeden weekend dało się utargować 1,5 tys. zł, dzisiaj jest 3–4 razy mniej. Jeśli nikt nam nie pomoże, dorożki znikną z Kazimierza, a konie czeka ubojnia – skarżył się już wtedy jeden z dorożkarzy.

Czy jest jeszcze szansa dla dorożek? – Porozmawiam z naszym prawnikiem o ewentualnych możliwościach, które moglibyśmy w tej sytuacji zastosować, ale obawiam się, że trudno będzie znaleźć tu jakąkolwiek furtkę – mówi Dariusz Wróbel.

Wipasz zwiększył ruch w mieście. Potrzeba chodników

Uruchomienie wielkiego zakładu Wipasz w Międzyrzecu Podlaskim powoduje większy ruch. Zdaniem Andrzeja Mironiuka, radnego powiatu bialskiego, trzeba zbudować chodniki przy drogach prowadzących do firmy.

Wipasz przy ulicy Siteńskiej otworzył pod koniec czerwca swój największy zakład drobiarski. Pracę ma tu znaleźć ponad tysiąc osób. Radny Andrzej Mironiuk (Porozumienie Samorządowe) uważa, że należy zwiększyć bezpieczeństwo w tym miejscu, budując chodniki przy ulicy Siteńskiej oraz Kościuszki, a także odnowić ten istniejący przy ulicy Kolejowej.



Wipasz w Międzyrzecu Podlaskim

FOT. ARCHIWUM

– Troskę o szeroko rozumiane bezpieczeństwo potęguje uruchomienie zakładu drobiarskiego Wipasz, do którego coraz liczniej podążają pracownicy, pieszo, rowerami

oraz samochodami osobowymi. Stopniowo wzrasta ruch samochodów ciężarowych – zauważa radny powiatu bialskiego i dodaje, że w tej sprawie zwracali się do niego rów-

nież mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego.

W tym roku inwestycja się nie uda, ale powiat planuje zająć się tym w 2020 roku. Jak mówi Krystyna Beń, dyrektor Zarzą-

du Dróg Powiatowych, wprowadzanie nowego zadania inwestycyjnego w trakcie roku budżetowego jest niemożliwe, bo pieniądze zostały już rozdysponowane.

Wniosek radnego będzie rozpatrywany przy planowaniu budżetu na kolejny rok. Jednocześnie dyrektor przypomina, że planowanie inwestycji drogowych odbywa się w październiku przy udziale samorządów gminnych. – Niezbędna jest też deklaracja miasta o partycypacji w kosztach inwestycji. Samorząd miasta zabezpiecza 75 proc. kosztów – podkreśla Beń.

Zarząd dróg będzie negocjował z firmą Wipasz w sprawie wsparcia finansowego inwestycji. (EB)

Zapisy do szkoły tańca

Bialska akademie tańca Dance Academy Studio prowadzi nabór do swoich grup tanecznych. Zajęcia ruszają we wrześniu. Będzie można spróbować swoich sił w różnych formach tańca. W planach jest 11 grup tanecznych podzielonych pod względem wieku i zaawansowania tancerzy.

Ważnym elementem działalności szkoły jest grupa tańca dla dorosłych, którzy chcą w aktywny sposób spędzić swój wolny czas. Wszystkie zajęcia odbywają się w Bialskim Centrum Kultury im. Bogusława Kacyńskiego przy ul. Warszawskiej. Prowadzą je doświadczone i wykwalifikowane instruktorki: Karolina Brodzik Zaremba oraz Olesia Myronenko. Dziś Akademia Tańca liczy 150 tancerzy od 4 roku życia. Zespół ma na swoim koncie ponad 300 tytułów wytańczonych na regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach. Wszystkich informacji dotyczących zajęć udzieli kierownik artystyczna Karolina Brodzik Zaremba pod numerem telefonu 501-172-408. (EB)

Jest raport NIK, jest wniosek do prokuratury

CHEŁM Miażdżący raport NIK: W latach 2016–2018 zarząd chełmskiej ciepłowni działał sprzecznie z interesem przedsiębiorstwa. Prokuratura przesłuchuje świadków, były prezes miejskiej spółki nie chce komentować sprawy

Wojciech Zakrzewski

Najwyższa Izba Kontroli oceniła negatywnie działalność Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Chełmie w latach 2016–2018, za prezydentury Agaty Fisz.

Co po 2022 roku?

Kontrolerzy wytknęli władzom chełmskiej ciepłowni, to, że jej zarząd nie przyjął do realizacji w „Planie modernizacji i rozwoju systemu ciepłowniczego miasta Chełma na lata 2019–2021” inwestycji zmierzających do ograniczenia wielkości emisji dwutlenku siarki i tlenków azotu do wymogów przewidzianych w obowiązujących standardach emisyjnych.

„Inwestycja ta wymaga wielomilionowych nakładów, pozyskania źródeł finansowania i będzie zrealizowana w perspektywie kilku lat. W związku z wygaśnięciem z końcem 2022 r. derogacji ciepłowniczej, przyznanej Spółce w pozwoleniu zintegrowanym, niezaplanowanie tego rodzaju inwestycji stanowi ryzyko dla kontynuowania działalności przez Spółkę po 2022 r.” – czytamy w raporcie NIK.

Na tym jednak nie koniec. Zdaniem kontrolujących, zarząd spółki, nie podejmował w latach 2017–2018 skutecznych działań w celu poprawy pogarszającej się sytuacji

ekonomicznej MPEC. Brakowało skutecznych działań w celu obniżenia wydatków na zakup węgla, co w efekcie spowodowało wyrządzenie MPEC w 2018 r. szkody majątkowej w kwocie co najmniej 1.466 tys. zł.

Kontrolerzy twierdzą też, że w pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, zarząd zaniechał pobierania należnych opłat za przyłączenie do sieci ciepłowniczej. Spółka przez zaniechanie pobrania należnych opłat za 44 przyłączenia, pozbawiła się w latach 2016–2018 przychodów w kwocie 250,4 tys. zł netto. Opłaty za przyłączenie do sieci zostały pobrane w przypadku tylko siedmiu umów, w łącznej kwocie 30,7 tys. zł. Miała panować przy tym zupełna dowolność.

NIK zauważyła, że spółka nie opracowała pisemnych zasad w zakresie obniżania opłat za przyłączenie do sieci, jawnych dla potencjalnych odbiorców.

Darowizny, sponsoring, pożyczki

Mimo stale pogarszającej się sytuacji finansowej, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Chełmie było dość hojne. Jak wynika z ustaleń NIK, w latach 2016–2018 spółka udzieliła darowizn na łączną kwotę 390,2 tys. zł (84,5 tys. zł 2016 r., 156,5 tys. zł w 2017 r., 149,2 tys. zł w 2018 r.).



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Chełmie

FOT. WZ

Darowizny dla Chełmskiego Klubu Sportowego „Chełmianka” wyniosły łącznie 232,5 tys. zł, Chełmskiego Domu Kultury – 67 tys. zł, Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Świętej Matki Teresy z Kalkuty – 15 tys. zł, Miasta Chełm – 2,5 tys. zł.

Poniesione przez MPEC koszty na działalność sponsoringową (reklamową) wyniosły 181,2 tys. zł, z tego: 68,5 tys. zł w 2016 r., 56,9 tys.

zł w 2017 r., 55,8 tys. zł w 2018 r.

W latach 2016–2018 przekazano 145,5 tys. zł netto (80,3%) Chełmskiemu Klubowi Sportowemu „Chełmianka”. Spółka udzieliła czterech pożyczek na kwotę 1.200 tys. zł: Chełmskim Liniom Autobusowym Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (300 tys. zł w 2016 r. i 200 tys. zł w 2018 r.) i Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych Sp. z o.o.

w Chełmie (300 tys. zł w 2017 r. i 400 tys. zł w 2018 r.).

W czasie, gdy wydawano pieniądze na sponsoring i reklamę, MPEC finansowało swą działalność kredytami obrotowymi. Było to – zdaniem NIK – sprzeczne z interesem ekonomicznym spółki.

Po pierwsze, udzielanie pożyczek wykraczało poza przedmiot działalności MPEC. Nie określono również zasad działalności sponsoringowej oraz udzielania darowizn. Tymczasem, twierdzą kontrolerzy, spadek liczby przyłączeń nowych odbiorców do sieci w 2018 r. w porównaniu do 2017 r. wskazuje na nieskuteczność zlecanych działań reklamowych i niegospodarność przy ich podejmowaniu.

– Na brak należytej dbałości o sprawy gospodarcze spółki wskazuje także zakup 10.567 ton węgla o wartości 2.752,7 tys. zł o parametrach niezgodnych ze wskazanymi w umowach – czytamy w raporcie NIK. – Ponadto z naruszeniem wewnętrznych procedur przeprowadzono pięć postępowań na zakup węgla, w wyniku których

zakupiono 51.095 ton węgla (19.382,4 tys. zł).

NIK zauważyła, że w zawartych umowach na zakup węgla w nienależyty sposób zabezpieczono interesy MPEC, m.in. poprzez wyrażanie zgody na dostarczanie węgla o parametrach niezgodnych z pozwoleniem zintegrowanym. Działanie takie było również niekorzystne dla środowiska naturalnego, ponieważ zwiększało emisję zanieczyszczeń do atmosfery.

Przesłuchują świadków

Raport podpisano 19 czerwca 2019 roku. Jako pierwszy zapoznał się z nim Artur Jędruszczuk, nowy prezes MPEC w Chełmie, który w końcu 2018 roku zastąpił na tym stanowisku Mirosława Iwińskiego.

Dwa tygodnie później, 3 lipca, Jędruszczuk złożył w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

– Prowadzimy tę sprawę. Jednak jest za wcześnie, żeby mówić o szczegółach. Mogę potwierdzić, że prokurator prowadzący sprawę prowadzi przesłuchania świadków – mówi Bartosz Wójcik z Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

– Nie jestem już osobą publiczną. Dlatego nie będę też w mediach komentował sprawy – mówi nam Mirosław Iwiński, były prezes MPEC w Chełmie.

Muzyka Roztocza na festiwalu Fanfara

GMINA FRAMPOL W ostatnim weekend wakacji na zachodnim Roztoczu rozbrzmiewa dawna muzyka taneczna i śpiew. Nie ma sceny – są dechy dla tancerzy, dla których zagra kilkanaście składów z regionu i całej Polski – od orkiestr dętych po składy dwuosobowe, „Fanfara” to kameralny festiwal „domowej roboty”. – Który jest zaproszeniem do osobistego praktykowania muzycznego dziedzictwa tego regionu: tańca, śpiewu i gry – tłumaczą organizatorzy z lubelskiego Towarzystwo dla Natury i Człowieka. Od czwartku do soboty (29–31.08) w Chłopkowie (gm. Frampol) odbędą się wieczorne koncerty-potańcówki na dechach do muzyki lokalnych orkiestr dętych oraz grup z innych części kraju, kontynuujących repertuar dawnych wiejskich kapel smyczkowych. Zagrają m.in. orkiestry dęte z Goraja, Zdziłowic i Zaburza oraz Orkiestra Bonanza, Niewte, Kapela z Giszowa,



kapela Pauli Kinaszewskiej i Katarzyny Zedel i inni. Jednocześnie trwa (od wtorku) intensywna, pięciodniowa szkoła muzycznej praktyki – tradycyjnego śpiewu roztoczańskiego oraz muzyki instrumentalnej w wydaniu kameralnych składów smyczkowych i rozbudowanych składów dętych. Szczegółowy program festiwalu na www.fanfara2019.muzykaroztocza.pl

OPRAC. AM

Klasycznie i za darmo

Melomani mają przed sobą intensywną końcówkę tygodnia. Muzyka klasyczna będzie królować w Kocku i Kozłowie

Klasyczny koniec tygodnia zacznie się w Kozłowie. Dwa wyjątkowe koncerty kameralne pozwolą spędzić ostatnie wakacyjne wieczory w dobrym stylu.

W zabytkowej kaplicy pałacowej w Kozłowie w czwartkowy i piątkowy wieczór zabrzmiały utwory muzyki poważnej.

– W czwartek, 29 sierpnia o godzinie 17, posłuchamy koncertu „Muzyka polska znana i nieznana”, podczas którego wystąpią Sławomir Tomasiak (skrzypce) i Robert Morawski (fortepian). W pięknym wnętrzu kaplicy usłyszymy utwory Karola Szymanowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Józefa Elsnera, Henryka Wieniawskiego i Grażyny Bacewicz – mówi Agata Ulanowska z Muzeum w Kozłowie.

Koncert jest częścią cyklu „Z klasyką przez Polskę” organizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca w ramach projektu finansowanego ze środków Ministerstwa Kul-



Zabytkowa kaplica pałacowa w Kozłowie

FOT. MUZEUM W KOZŁOWIE

tury i Dziedzictwa Narodowego.

W piątek, 30 sierpnia o godzinie 16, wszyscy miłośnicy twórczości Stanisława Moniuszki będą mogli posłuchać kameralnego koncertu „Śpiewnik Domowy na Lubelszczyźnie”, podczas którego wystąpią młodzi soliści z Europy Wschodniej, absolwenci prestiżowych akademii muzycznych, przy akompaniamencie pianina.

W programie znajdują się fragmenty arii pochodzą-

cych z oper Stanisława Moniuszki, a także fragmenty dzieł innych kompozytorów, współczesnych Moniuszce. Koncert jest organizowany w ramach projektu Filharmonii Lubelskiej dofinansowanego ze środków MKiDN.

Natomiast sobotę, 31 sierpnia o godz. 17, w pałacu Jabłonowskich w Kocku zaprezentuje się duet Sławomir Tomasiak i Robert Morawski z koncertem „Z klasyką przez Polskę”. Na koncerty wstęp jest bezpłatny. (PP)

Wakacyjna Trasa Dwójki

W piątek, 13 września, w parku miejskim w Chełmie odbędzie się najgłośniejsza impreza sezonu – wielki koncert zamykający Wakacyjną Trasę Dwójki.

Można będzie poszaleć pod sceną, a ci co nie dotrą, będą mogli zobaczyć koncerty przed telewizorem – impreza będzie transmitowana w dwóch częściach – pierwsza rozpocznie się o godz. 20.40, druga godzinę później.

Dwójkowa trasa wystartowała w Chełmie 23 czerwca, najbliższe, bo w Zamościu koncerty odbyły się 4 sierpnia. Prowadzącymi koncertów w ramach Wakacyjnej Trasy Dwójki 2019 są Izabella Krzan, Ida Nowakowska, Tomasz Kammel i Rafał Brzozowski.

Program chełmskiego koncertu nie został jeszcze podany, dotychczas na scenach wystąpili m.in. Cleo, Margaret, Komodo, Sound'n'Grace, Filatov&Karas, Red Lips, Andrzej Piaseczny, Mesajah, Gromee, Afronental, Michał Szpak, zespół Shanguy, Marcin Sójka, Piotr Cugowski, Roksana Węgiel i widziana niedawno na Chmielakach Sarsa.

(WZ)

Nowe mieszkania, nowe osiedle

ZAMOŚĆ Na jednej sesji radni zgodzili się, by w miejscu bazy napraw samochodowych powstało nowe osiedle i bardzo atrakcyjną działkę przekazali na budownictwo społeczne

Agnieszka Dybek

Dobra wiadomość dla osób planujących, że zamieszkają w Zamościu. Na poniedziałkowej sesji zapadły decyzje w sprawie dwóch, bardzo różnych, mieszkaniowych inwestycji. Jedną zrealizuje miejska spółka na miejskim gruncie, a drugą, większą, prywatny inwestor. W sumie to ponad dwieście mieszkań.

– Największym zainteresowaniem cieszą się mieszkania dwupokojowe o powierzchni około 50 metrów i takich będzie najwięcej. Przewidujemy także kilka 30–40-metrowych kawalerek. Ale jeszcze za wcześnie, by o tym mówić. Bardzo wstępną koncepcja zakłada, że na działce przy ul. Wyszyńskiego może powstać 75 mieszkań. Na razie bardzo się cieszymy z decyzji rady miasta, zwłaszcza, że w lipcu uchwała nie została przegłosowana – mówi Magdalena Godek, prezes zarządu Towarzystwa Społecznego w Zamościu.

W zeszłym tygodniu przy ul. Chłodnej 9 TBS oddał do użytku blok. We wrześniu do 34 mieszkań wprowadzą się lokatorzy.

– Jeśli przyjmiemy, że rok zajmą nam procedury po-



Nowy blok TBS przy ul Chłodnej. Powstały tu 34 mieszkania

FOT. UM ZAMOŚĆ/JUSTYNA MACHETA

trzebne do rozpoczęcia realizacji inwestycji, a drugi rok potrwa budowa, to na podobną uroczystość przy ul. Wyszyńskiego zaprosimy w 2021 roku – szacuje pani prezes i dodaje, że wszystkie mieszkania, jakimi w tej chwili dysponuje zamojski TBS, są zajęte. Kilkadziesiąt wniosków czeka w kolejce, nie mówiąc o osobach, które jeszcze ich nie złożyły, ale są zainteresowane taką formą zamieszkania.

Obecnie w zasobach TBS znajduje się 277 mieszkań w 7 budynkach mieszkalnych, z czego pięć jest zloka-

lizowanych przy ul. Lipskiej i dwa przy ul. Chłodnej.

Zanim radni przekazali miejski grunt TBS na zasadzie aportu w zamian za udziały, dyskutowali, czy nie lepiej atrakcyjną działkę w pobliżu Starego Miasta i w dzielnicy, gdzie blisko do szkoły, przedszkola czy sklepów, sprzedać. Może miasto by na tym bardziej skorzystało. Prezydent stanął na stanowisku, że ten miejski grunt nie zostanie sprzedany. Ma służyć mieszkańcom i osoby, które nie kupią mieszkania w apartamentowcu, będą mieć szansę na

życie w atrakcyjnym miejscu.

Atrakcyjność lokalizacji w malowniczej dzielnicy nad rzeką i bliskość starego miasta podkreślają inwestorzy nowego osiedla.

Korzystna dla deweloperów ustawa pozwala budować mieszkania w sposób sprzeczny z obowiązującymi planami zagospodarowania, pod warunkiem uzyskania zgody radnych. Poprzedni dokument mówił o lokalizacji przy ul. Lipskiej baz, składów oraz o świadczeniu usług. W poniedziałek radni zgodzili się na



Tak będzie wyglądało osiedle. Projektowała go krakowska firma MTWW ARCHITEKCI

ILUSTRACJA: MATERIAŁY INWESTORA

zlokalizowanie tu inwestycji mieszkaniowej oraz inwestycji towarzyszącej.

Osiedle Lipska 61 powstanie w miejscu, gdzie przez wiele lat, jeszcze od czasów PRL, działało przedsiębiorstwo Autonaprawa. To po nim została hala napraw autobusów, budynek biurowy, kotłownia, myjnia, magazyny. Wszystko opuszczone i przeznaczone do rozbiórki.

– Teren kupiliśmy w styczniu na licytacji komorniczej. Zabieramy się już za projekt wykonawczy, w październiku chcemy wystąpić

o pozwolenie na budowę. Samą budowę chcielibyśmy zacząć jeszcze w tym roku. Mieszkania od wtorku są już w sprzedaży. Metr kosztuje 5–6 tysięcy zł – mówi Robert Kycko, właściciel PR-BUD, który będzie budował osiedle.

Jak opisuje inwestor, budynki będą czterokondygnacyjne, z windami, parkingiem podziemnym. Planowane mieszkania mają mieć od 42 do 83 metrów powierzchni. W każdym z czterech budynków na parterze będą po dwa lokale usługowe.

Plantacja inna niż wszystkie

ROLNICTWO To jedyna tego typu plantacja chmielu na świecie. Wczoraj o zastosowanych innowacyjnych rozwiązaniach na polach w Panieńszczyźnie koło Lublina rozmawiali na miejscu m.in. naukowcy i samorządowcy

Agnieszka Antoń-Jucha

Takiej plantacji nie ma nigdzie indziej na świecie – mówi prof. dr hab. Wiesław Oleszek, dyrektor Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa-Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. IUNG wspólnie ze spółką Energy Composites realizuje unijny projekt, którego celem jest opracowanie innowacyjnej technologii produkcji chmielu.

– Mamy nadzieję, że będzie to modelowa plantacja, na której będziemy mogli pokazać, w jaki sposób można prowadzić takie uprawy. Jak zabezpieczyć wszystkie parametry wzrostu chmielu, ustrzec rośliny przed chorobami – dodaje profesor.

Na plantacji zamiast drewnianych słupów zostały zastosowane konstrukcje kompozytowe. Dzięki temu unika się zanieczyszczenia związanego z kreozotem. Używanie oleju kreozotowego, silnej toksycznej substancji do impregnacji drewna, jest zabronione w całej Unii Europejskiej.

Na innowacyjnej plantacji rośnie chmiel m.in. najnow-



Na innowacyjnej plantacji rośnie chmiel m.in. najnowszej odmiany Magnat, wyhodowanej w IUNG

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (2)

szej odmiany Magnat, wyhodowanej w IUNG.

– Jest to odmiana o wysokiej zawartości kwasów goryczkowych, alfa-kwasów, czyli najważniejszych związków dla przemysłu

piwowarskiego, które odpowiadają za chmielową gorzkość w piwie – podkreśla dr Urszula Skomra z IUNG-PIB w Puławach. – Odmiana Magnat ma obecnie najwyższą zawartość alfa-kwasów

spośród wszystkich polskich odmian chmielu.

Innowacyjna 4-hektarowa plantacja chmielu powstała na terenie Rolniczego Zakładu Doświadczalnego „Jastków”.

– Obecnie plantatorzy wytwarzają i sprzedają szyszkę chmielową, zaś powinniśmy dążyć do przetwarzania też innych produktów z takich plantacji. Aby to było coś więcej niż sam chmiel

– zwraca uwagę Sebastian Trojak, członek zarządu województwa lubelskiego.

Zbigniew Szkopek, pomysłodawca przedsięwzięcia i założyciel spółki Polski Eko Chmiel przyznaje, że jest zainteresowanie. – Blisko 70 plantatorów było na plantacji, my odwiedziliśmy ok. 40 – podlicza. – Zebraliśmy informacje na temat tego, jakie rolnicy mają plantacje, jakie są grunty, czy jest zainteresowanie bioremediacją (technologia usuwania zanieczyszczeń - red.), przebudową i współpracą w zakresie kontraktacji. Łącznie do przebudowania i zbudowania jest blisko 160 hektarów. Biorąc pod uwagę areal wydaje nam się, że jest to spory sukces, zwłaszcza, że projekt jest nowy.

Wszystko to jednak ma swoją cenę. Koszty zastosowania konstrukcji kompozytowych na hektar to ok. 150 tys. zł.

W Polsce plantacje chmielu zajmują powierzchnię ok. 1,6 tys. ha. 90 procent z nich znajduje się w województwie lubelskim.

Nadzieja na normalne życie, bez strachu o przerzuty

LECZENIE NOWOTWORÓW Od 1 września 2019 roku lek zwiększający szanse na całkowite wyleczenie agresywnej postaci raka piersi – pertuzumab – będzie refundowany

U dostępnienie chorym z wczesnym HER2+ rakiem piersi pertuzumabu zwiększy szanse pacjentek na całkowite wyleczenie. Podwójna blokada zwiększa skuteczność leczenia, dzięki czemu dochodzi do zmniejszenia lub całkowitego zniknięcia guza. Możliwa jest operacja oszczędzająca, a chemioterapia i leczenie przy pomocy trastuzumabu z pertuzumabem pozwala wyleczyć ten typ raka na wczesnym etapie rozwoju, szczególnie u chorych z zajętymi węzłami chłonnymi i o negatywnym statusie hormonalnym.

Agresywna postać raka

Podtyp HER2 dodatni w raku piersi występuje u ok. 20-25% kobiet. To szczególnie agresywna postać raka, która szybko się rozwija i rozprzestrzenia do innych części ciała. Dodatkowe czynniki ryzyka, takie jak stan węzłów chłonnych i receptorów hormonalnych, mogą prowadzić do wystąpienia wcześniejszej wznowy u niektórych kobiet.

Mimo stosowania od kilkunastu lat trastuzumabu, który znacząco zwiększył szanse chorych, w dalszym ciągu u ok. ¼ z nich nastąpi nawrót w ciągu 10 lat. Choroba rozsiana jest najczęściej nieuleczalna, a koszty leczenia są bardzo wysokie. Nadzieją jest podanie we wczesnym stadium podwójnej blokady, czyli do chemioterapii w połączeniu z trastuzumabem dodaje się pertuzumab.



Leki nowej generacji są szansą dla pacjentek i dają nadzieję na normalne życie. Na zdjęciu: badanie mammograficzne pozwalające wykryć wczesne stadia raka piersi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Podanie podwójnej blokady jeszcze przed operacją zmniejsza wielkość guza, dzięki czemu np. wskazanie do mastektomii może zostać zmienione na operację oszczędzającą pierś, co dla kobiety ma kolosalne znaczenie. Może też okazać się, że guz zmniejsza się tak, że pozostaje po nim jedynie blizna i operuje się już tylko miejsce po guzie.

Rak – choroba uleczalna

Organizacje pacjentów od dłuższego czasu zabiegały o dostęp do pertuzumabu dla polskich pacjentek. – Głęboko wierzyłam, że dialog z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia przyniesie oczekiwane dla wielu chorych na raka piersi pozytywne rozstrzygnięcie. Resort zdrowia stał przed dużym wyzwaniem, bo rak piersi nie jest chorobą jednorodną, więc chore muszą mieć zapewnione różne formy leczenia – hormonoterapię, radioterapię, leczenie chirurgiczne. Zdajemy sobie sprawę, że pogodzić interesy wielu grup

chorych z możliwościami finansowymi jest bardzo trudno. Tym bardziej dziękuję z całego serca wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu – powiedziała Krystyna Wechmann, prezes Federacji Stowarzyszeń Amazonki.

Elżbieta Kozik, prezes organizacji Polskie Amazonki–Ruch Społeczny, podkreśla: – Pacjentki z wczesnym HER2 dodatnim rakiem piersi z nadzieją czekały na dostęp do skutecznego leczenia, a takim jest dostęp do pertuzumabu, dzięki któremu możemy mówić o całkowitym wyleczeniu, powrocie do aktywności

zawodowej i społecznej. Zapewnienie chorym możliwości wyleczenia to również oszczędność kosztów spowodowanych zwolnieniami lekarskimi, rentami. Kiedyś mówiło się, że rak piersi to wyrok, nowoczesne leczenie sprawiło, że zaczęliśmy nazywać go już chorobą przewlekłą, dzisiaj możemy mówić, że jest chorobą uleczalną! Sama wiele lat temu chorowałam i wiem, co znaczy dla pacjentki dostać szansę na wyleczenie, powrót do pracy, pasji, aktywności społecznych i rodzinnych, co znaczy żyć bez lęku, że choroba wróci.

Najbardziej skuteczna terapia

W ostatnim czasie odnotowano wzrost śmiertelności z powodu raka piersi. Polska jest jedynym krajem, gdzie wzrasta zachorowalność i śmiertelność z powodu tego nowotworu.

– Biorąc pod uwagę rosnący trend umieralności wśród Polek z powodu raka piersi my, lekarze, musimy mieć w swoim arsenale jak najwięcej skutecznych leków. Znajdąc korzyści wynikające z zastosowania pertuzumabu we wczesnym HER2 dodatnim raku piersi nie wyobrażałam sobie, aby nie został zrefundowany. To lek o potwierdzonym działaniu stosowany z powodzeniem w wielu krajach – dodaje dr n med. Agnieszka Jagiello-Gruszfeld z Centrum Onkologii-Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

Jedną z wielu pacjentek dr Gruszfeld, leczonych per-

tuzumabem, była 34-letnia pani Ola, u której w ubiegłym roku wykryto HER2 dodatniego raka piersi. Po otrzymaniu 6 dawek pertuzumabu z trastuzumabem w połączeniu z chemioterapią i po ponownym zbadaniu tkanek okazało się, że nie ma w jej organizmie komórek nowotworowych. Pani Ola bardzo cieszy się, że od września pacjentki nie będą musiały martwić się o finansowanie najbardziej skutecznej terapii.

– To cudowna informacja i ogromnie się cieszę. Bardzo chciałam coś zrobić na rzecz innych chorych i napisałam list do ministra zdrowia z apelem o udostępnienie podwójnej blokady chorym. Nie wiem, czy miał on jakikolwiek wpływ na decyzję ministra, ale ogromnie się cieszę, że dołożyłam kamyczek do tego wielkiego sukcesu – mówi kobieta.

– Leki nowej generacji są szansą dla pacjentek i dają nadzieję na normalne życie, bez strachu o przerzuty i ponowne zachorowanie. Dzięki doskonałej współpracy i komunikacji między organizacjami pacjentskimi, które zajmują się pomocą pacjentkom z rakiem piersi w Polsce, udało się przeprowadzić efektywny dialog z Ministerstwem Zdrowia, którego rezultatem jest tak szerokie zaopiekowanie pacjentek z różnymi rodzajami raka piersi – skomentowała Anna Kupiecka, prezes Fundacji „OnkoCafe – Razem Lepiej”.

ŹRÓDŁO: EXPERTPR CONSULTANCY

Sztuczna inteligencja w leczeniu alkoholizmu

W internecie dostępna jest darmowa aplikacja, która może wspomóc osoby uzależnione od alkoholu w zmaganiach z nałogiem. „To unikatowe rozwiązanie, jedno z dwóch na świecie opartych na sztucznej inteligencji” – powiedział PAP Krzysztof Przewoźniak, kierujący pracami badawczo-rozwojowymi systemu o nazwie Addictions.ai.

Aplikacja dostępna na stronie www.hh24.pl jest nowoczesnym urządzeniem diagnostycznym, które ma wesprzeć pacjenta w prowadzeniu terapii i w odpowiednim momencie ostrzec go przed ryzykiem nawrotu uzależnienia. Jego pomysłodawcą jest Marcin Brysiak, który przyznaje, że sam jest uzależniony od alkoholu. Projekt wsparło Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

– Są dwa tego rodzaju rozwiązania, wykorzystujące



Ponad 820 tys. Polaków pije alkohol przez 5 dni w tygodniu lub częściej

FOT. PIXABAY

sztuczną inteligencję; jedno powstało w USA, a drugie w naszym kraju – opowiada Marcin Brysiak. Amerykańska aplikacja koncentruje się głównie na wsparciu osób uzależnionych w mediach społecznościowych, polska – pierwsza w Europie – wykorzystuje zaawansowane algorytmy oceniające prawdopodobieństwo złamania abstynencji do

wsparcia pacjenta i terapeutę w leczeniu uzależnienia od alkoholu.

– Nawrót nałogu jest jednym z największych wyzwań dla osób, które się z nim zmagają, niezależnie od tego, jakiego on jest rodzaju – twierdzi prof. Jan Chodkiewicz, kierownik zespołu terapeutycznego w projekcie. Według danych Państwowego Agencji Rozwiązywania

Problemy Alkoholowych (PARPA), terapię odwykową każdego roku kończy w naszym kraju około 150 tys. osób, jednak aż połowa wyłamuje się z abstynencji.

– W trakcie podejmowania prób abstynencyjnych dochodzi zwykle do co najmniej kilku nawrotów do nałogu. Dzieje się tak m.in. dlatego, że tylko jeden na sześciu alkoholików podejmuje leczenie w profesjonalnych ośrodkach terapii uzależnień. Są to więc z reguły osoby głęboko uzależnione – podkreśla prof. Chodkiewicz.

– Chcemy, żeby nawrót picia alkoholu można było przewidzieć z dużym prawdopodobieństwem, sięgającym 80 proc., najlepiej z jedno- lub dwutygodniowym wyprzedzeniem – tak, aby natychmiast mogło być uruchomione wsparcie terapeutyczne dla osoby uzależnionej i by zapobiec złamaniu abstynencji. To pomoc zarówno dla pacjen-

ta, jak i terapeuty – podkreśla Krzysztof Przewoźniak.

– Na razie na stronie www.hh24.pl bezpłatnie dostępny jest system o nazwie AlkyRecovery – motywujący, doradczający i kontrolujący stan samopoczucia jego użytkowników – podkreśla Marcin Brysiak.

Osoby korzystające z tej aplikacji mają dostęp do tzw. dzienniczków uczuć i głodu, pomagających określić ich aktualny stan zdrowia. Jego użytkownicy mogą także przedyskutować swoje problemy z osobami o podobnych trudnościach w formie czatu tekstowego, a także uczestniczyć w indywidualnych i grupowych czatach z terapeutami.

W przyszłości Addictions.ai ma być wykorzystywany także w zmaganiach z innymi uzależnieniami od substancji chemicznych, np. od tytoniu, jak i w uzależnieniach behawioralnych, takich jak hazard.

– Uzależnienie od alkoholu łączy obydwa typy nałogów, ponieważ alkohol jako substancja psychoaktywna może uzależniać zarówno fizjologicznie, jak i psychologicznie – informuje prof. Chodkiewicz.

W Polsce liczbę osób uzależnionych od alkoholu szacuje się na ok. 4,4 proc. populacji w wieku co najmniej 15 lat. Według Głównego Urzędu Statystycznego w naszym kraju osób pijących alkohol do 4 dni w tygodniu jest ok. 4,7 mln (12 proc. populacji). Ponad 820 tys. Polaków (2 proc.) pije alkohol przez 5 dni w tygodniu lub częściej.

– Liczbę osób zdiagnozowanych, czyli tych, co do których nie ma wątpliwości, że mają problem z alkoholem, ocenia się u nas na 600-800 tys. Trzeba jednak pamiętać, że jedynie co szósty alkoholik przyznaje się do tego, że jest uzależniony – podkreśla Przewoźniak.

PAP NAUKA W POLSCE

Praca w Lublinie.

Zobacz najciekawsze oferty

RYNEK Kierowcy, monterzy, doradcy klienta czy informatycy. To tylko nieliczne z profesji, poszukiwanych na lubelskim rynku pracy. Sprawdziliśmy najnowsze propozycje lubelskich firm.

Justyna Załucka

Najlepiej opłacane są zawody związane z branżą IT. Developerzy i programiści w Lublinie mogą zarobić nawet do 12 000 złotych miesięcznie. Co więcej, często istnieje możliwość całkowitej lub częściowej pracy zdalnej, co oznacza, że pracując dla wybranej agencji interaktywnej, nie trzeba nawet opuszczać swojego miejsca zamieszkania.

Kaliska firma Pumox GmbH aktualnie poszukuje zdalnego .NET Developera oraz testera aplikacji, oferując od 2 000 do nawet 8 000 złotych wynagrodzenia. Prace polegają na projektowaniu i rozwijaniu oprogramowania, a także na testowaniu aplikacji.

Nie brakuje także propozycji pracy w szkolnictwie. Pracodawcy szukają zarówno nauczycieli wspomagających np. dzieci z autyzmem oraz korepetytorów j. angielskiego, jak i matematyki. Natomiast kobiety z wykształceniem pomaturalnym lub policealnym, które mają doskonale zdolności interpersonalne, w Lublinie mogą spróbować swoich sił jako opiekunki dziecięce. Dodatkowym warunkiem jest doświadczenie w prowa-



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zeniu zajęć edukacyjnych z dziećmi do lat 3. Na tym stanowisku można liczyć na zarobki sięgające od 2 640 złotych brutto.

Na rynku brakuje hydraulików. Potwierdza to firma Walmar Sp. z o.o. obecnie poszukująca kandydatów na stanowisku: monter sieci wodnych i kanalizacyjnych. Ta praca polega na wykonywaniu prac konserwacyjnych i montażowych. Powiązaną ofertę w ostatnim tygo-

dniu przedstawiła Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Obecnie trwa nabór na konserwatora instalacji wodno-kanalizacyjnej. Do jego obowiązków będą należeć m.in. okresowe przeglądy stanu technicznego budynków i mieszkań. Jak czytamy na stronie Miejskiego Urzędu Pracy w Lublinie, oferowane miesięczne wynagrodzenie brutto w przypadku obydwu ofert wynosi od 2250 złotych w górę.

Osoby, które myślą o pracy w księgowości nie powinny narzekać na brak ofert zatrudnienia. Propozycje dla referentów ds. księgowości oraz głównych lub samodzielnych księgowych mają m. in. Biuro Rachunkowe PROFINEO czy LKP Rachunkowość sp. z o.o. S.k.a. Kandydaci i kandydatki o wykształceniu ekonomicznym aplikujący na powyższe stanowiska powinni mieć wiedzę na temat praktyk i zasad

księgowych oraz rachunkowości, a także biegle znać aktualne prawa podatkowe. Wskazane jest też 2-4 lata doświadczenia w zawodzie.

Na lubelskim rynku pracy ostatnio rośnie zapotrzebowanie na operatorów maszyn. Popularnością cieszą się takie oferty jak – operator koparko-ladowarki, mini koparki oraz obrabiarek sterowanych numerycznie CNC. Osoby mające z doświadczeniem w ostatniej

z tych profesji mogą spróbować swoich sił w spółce POL-SKONE. W zależności od posiadanych klasyfikacji firma proponuje stawkę od 2250 złotych brutto miesięcznie i umowę o pracę na okres próbny. Konkurencyjne wynagrodzenie oferuje agencja rekrutacyjna BKM Consulting, gdzie operator CNC może zarobić nawet od 4 200 do 5 000 złotych brutto.

W Lublinie poszukiwani są również kierowcy samochodów ciężarowych, pracujący w transporcie międzynarodowym oraz osoby dostarczające różnego rodzaju towary. Od kandydatów na te stanowiska wymagana jest znajomość topografii miasta, doświadczenie w jeździe autem oraz wybrany typ prawa jazdy kat. B, C, B+E oraz CE. Jeżdżąc zawodowo autem, w Lublinie zarobimy obecnie od 2 500 do 6 000 złotych.

Kierowców nadal poszukuje przewoźnik Bolt, który jest alternatywą dla taksówek w całej Polsce. Firma oferuje zatrudnienie na podstawie umowy zlecenie. Na ogłoszenie mogą więc odpowiadać osoby, które ukończyły 19 rok życia, mają własny samochód, mają prawo jazdy minimum rok oraz nie były karane.

WYBRANE OFERTY PRACY W LUBLINIE Z OSTATNIEGO TYGODNIA:

Specjalista ds. personalnych

Umowa o pracę na okres próbny
Wynagrodzenie brutto: od 3 500 zł
Pracodawca: Zespół Zarządców Nieruchomości Sp. z o.o., Lublin, Wolska 11

Sporządzanie i prowadzenie dokumentacji kadrowej (akta osobowe, umowy, świadectwa pracy)
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Monter instalacji alarmowych, monitoringu CCTV, kontroli dostępu lub instalacji elektrycznych

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 3 000–6 000 zł
Pracodawca: Abaks-System Sp.J., Lublin, Droga Męczenników Majdanka 57
Obsługa elektronarzędzi

Kierowca

Umowa o pracę na okres próbny
Wynagrodzenie brutto: od 2 800 zł
Pracodawca: Agencja Handlowo Usługowa Widok Sp. z o.o., Lublin, Wojciechowska 5
Dostarczanie towarów do odbiorców w województwie lubelskim
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy
Asystent ds. Exportu (z językiem angielskim)

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 4 000–4 800 zł
Pracodawca: BKM Consulting, Lublin, Wojciechowska 5A
Realizacja działań handlowych na podstawie planów exportowych

Konsultant ds. eksportu

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 3 500–4 500 zł
Pracodawca: Gorbi Sp. z o.o., Lublin, Ludwika Spiessa 5
Pozyskiwanie nowych klientów z rynków zagranicznych

Pracownik info – punktu w galerii handlowej

Umowa zlecenie/Umowa o świadczenie usług
Wynagrodzenie brutto: stawka godzinowa od 15,30 zł
Pracodawca: Solid Security Sp. z o.o., Lublin, Ceramiczna 1
Udzielanie informacji klientom galerii
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Asystent prezesa zarządu

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 2 500 zł
Pracodawca: Sanitgaz CM Sp. z o.o., Lublin, Turystyczna 44k
Prowadzenie sekretariatu (obróć korespondencją, pocztą mailową, odbieranie głównego telefonu w firmie, informacja petentów, kontakt z firmami spedycyjnymi)

Pracownik obsługi

Umowa o pracę na okres próbny
Wynagrodzenie brutto: od 2 250 zł
Pracodawca: Szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek UR, Lublin, Gabriela Narutowicza 10

Obsługa stołówki szkolnej, sprzątanie
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Doradca klienta – ubezpieczenia komunikacyjne i majątkowe

Praca na pełen etat na podstawie umowy o pracę
Wynagrodzenie brutto: 3 000–4 500 zł
Pracodawca: Centrum Ubezpieczeń, Lublin, Wolska 11
Obsługa klienta w biurze oraz przez telefon i czat

Specjalista ds. sprzedaży

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 2 500–8 000 zł
Pracodawca: itee.pl Sp. z o.o., Lublin, Matki Teresy z Kalkuty 18a/4
Sprzedaż produktów (opisanych na stronie itee.pl) skierowanych do sektora B2

Recepcjonista

Umowa o pracę na okres próbny
Wynagrodzenie brutto: od 2 300 zł

Pracodawca: Flori Center Sp. z o.o., Lublin, Petrykiewicza 9
Rejestrowanie gości, meldowanie i wymeldowywanie; obsługa telefoniczna, sprzątanie
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Sekretarka/recepcjonistka

Umowę zlecenie z możliwością zmiany na umowę o pracę
Wynagrodzenie brutto: 2 000–3 000 zł
Pracodawca: Ośrodek Szkolenia Kierowców „Uniwersytet Jazdy”, Lublin, Aleje Racławickie 4/6
Obsługa komputera, przyjmowanie klientów

Opiekun mieszkań wspomaganych

Umowa o pracę na czas określony
Wynagrodzenie brutto: 4 000 zł
Pracodawca: Charytatywne Stowarzyszenie Niesienia Pomocy Chorym Misericordia, Lublin, Zdrowa 14
Koordynowanie i prowadzenie mieszkania wspomagane
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Pielęgniarka

Warunki współpracy do ustalenia
Wynagrodzenie brutto: 3 500–4 000 zł

Pracodawca: NZOZ Termed Ośrodek Medycyny Szkolnej, Lublin, Staszica 22
Opieka medyczna nad pacjentami

Stolarz budowlany

Umowa o pracę na okres próbny
Wynagrodzenie brutto: od 2 250 zł do uzgodnienia w zależności od posiadanych kwalifikacji
Pracodawca: POL-SKONE Sp. z o.o., Hanki Ordonówny 8
Praca fizyczna, wykonywanie zadań produkcyjnych
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Pomocnik operatora maszyny flexo

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 2 900–3 100 zł
Pracodawca: Drukarnia Embe Press Sp. z o.o., Lublin, Tokarska 9
Przygotowywanie maszyny drukarskiej do druku

Monter regałów wysokiego składowania oraz konstrukcji stalowych

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 4 000–8 000 zł
Pracodawca: EMA POLAND Sp. z o.o., Lublin, Leszczyńskiego 5/29
Praca na wysokości powyżej 3 metrów przy użyciu narzędzi

Konsultant w centrum kontaktu z klientem niemieckojęzycznym

Zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
Wynagrodzenie brutto: 4000–6000 zł
Pracodawca: Concentrix CVG International Sp. z o.o., Lublin, Tadeusza Szelińskiego 6
Wsparcie klientów niemieckojęzycznych w rozwiązywaniu ich problemów

Handlowiec

Umowa o pracę na okres próbny
Wynagrodzenie brutto: od 2 800 zł
Pracodawca: Agencja Handlowo Usługowa Widok Sp. z o.o., Lublin, Wojciechowska 5
Obsługa klienta oraz fakturowanie komputerowe z obsługą programów magazynowych
Niewymagana rejestracja w Miejskim Urzędzie Pracy

Pracownik serwisu urządzeń grzewczych i klimatyzacyjnych

Umowa o pracę na pełen etat
Wynagrodzenie brutto: 2 250–3 500 zł
Pracodawca: Megaheat s.c. M. Małecka T. Dulowski, Lublin, Łęczyńska 1
Dokonywanie przeglądów okresowych urządzeń w celu zapewnienia pełnej ich sprawności technicznej

Spokojnie robią swoje

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Trener Lutni Piszczac Henryk Grodecki: klub ma zaplecze na IV ligę. Mamy też zapewnienie wójta, że w roku 2020 będą większe pieniądze na Lutnię, a więc możemy powalczyć o awans

Doświadczony szkoleniowiec jest tym samym w komfortowej sytuacji. – Pod względem infrastruktury klub w Piszczacu ma bardzo dobre zaplecze. Jest boisko trawiaste, jest drugie treningowe boisko, także trawiaste z oświetleniem. Są przenośne bramki. Mamy budynek klubowy z czterema szatniami i świetlicą. A więc jest wszystko, co potrzebne na IV ligę – mówi trener Lutni Henryk Grodecki.

Jak na razie jego podopieczni robią wszystko aby zasłużyć na grę na wyższym poziomie. Po trzech kolejkach drużyna ma na koncie trzy zwycięstwa i z kompletem punktów od niedzieli została samodzielnym liderem. O sile zawodników trenera Grodeckiego przekonały się już LKS Agrotex Milanów, Kujawiak Staniań, a ostatnio Grom Kąkolewnica. Z dwoma pierwszymi rywalami Lutnia wygrała po 2:1, z ostatnim – 3:1. – Podchodzimy do naszych wyników z dużym spokojem. Mamy ciekawy zespół złożony z doświadczonych zawodników. Większość z nich wyszła z TOP-54 Biała Podlaska – analizuje szkoleniowiec. – Ciągłe jednak nie mogę się przestawić, że pracuję w lidze okręgowej. Dla niektó-

rych piłkarzy ta dyscyplina sportu jest numerem jeden, ale są też i tacy, dla których futbol nie jest najważniejszym celem w życiu. Owszem, oni lubią to, co robią, starają się jak najlepiej potrafią, ale też pracują, utrzymują siebie i swoje rodziny. A mimo to są w stanie uczestniczyć w miarę wszystkich treningach lub tylko przyjeżdżać na mecze ligowe bądź pucharowe. I za to im chwała.

Trener Grodecki prowadzi Lutnię już drugą rundę. – Jak przychodziłem i zarządziłem cztery treningi w tygodniu to śmiali się ze mnie. Czasami na treningach miałem 16, a czasami tylko sześciu graczy. W tym sezonie spotykamy się trzy razy w tygodniu, o godzinie 18.30 i też nie mam kompletu. Jestem jednak w tej komfortowej sytuacji, że są piłkarze z jakością. I mam ten komfort, że wchodzący zagra na takim samym poziomie, a może i lepszym niż ten, który schodzi z boiska – cieszy się opiekun. Szkoleniowiec dodaje: – W tej lidze niczego nie można być pewnym. Chcemy grać swoje, a czas pokaże jaki będzie koniec naszych działań.

(GROM)

Życie ich nauczyło

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Duet: Unia Białopole – Orzeł Srebrzyszcze są na czele stawki zespołów po dwóch kolejkach. Już w środę obie ekipy spotkają się ze sobą. Gospodarzem będzie Unia

Trener Tomasz Hawryluk pracuje w Białopolu od maja tego roku. Na koniec ostatniego sezonu Unia uplasowała się na odległej 11. pozycji. W tym, z kompletem sześciu punktów, zajmuje pierwsze miejsce. Na inaugurację wygrała u siebie z Agrosem Suchawa 6:0, a w weekend zwyciężyła 2:1 w Dorohusku miejscową Granicę. Szkoleniowiec ma ciekawą kadrę. Wprawdzie ubyto kilku doświadczonych zawodników, ale przyszli nowi. Powrócili bracia Tomasz i Michał Soroka, z Granicy Dorohusk przybył Dominik Swatek, wrócił też Szymon Łukaszewski. – Szymon uratował nas, gdyż szukałem nominalnej dziewiątki. Nasza gra wygląda przyzwoicie. W okresie przygotowawczym solidnie popracowaliśmy, zespół zaczął lepiej grać w obronie, dobrze przesuwają. Doszła koncentracja i mamy tego efekty – cieszy się opiekun zespołu z Białopola. Bez porażki jest siódma drużyna ubiegłego sezonu. Orzeł Srebrzyszcze ma na koncie wyjazdową wygraną 1:0 z Unią Rejowiec oraz remis na swoim boisku z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. Drużyna rozpoczęła trzeci sezon w lidze okręgowej. – W poprzednim okrzepiliśmy, szczególnie po meczach na styku, przegranych lub zremisowanych w doliczonym czasie, w 93, 94, a nawet i w 95

minucie. To nauczyło nas życia w tej lidze. Dobrze rozpoczęliśmy obecny sezon i liczymy na kolejne dobre mecze. Fajnie byłoby zmieścić się w pierwszej szóstce, a jeśli uda nam się wskoczyć do czwórki, to byłaby już rewelacja – mówi Adam Sikorski, prezes Orła. Lider Unia i wicelider Orzeł spotkają się już w trzeciej kolejce zaplanowanej na środę. Gospodarzem będzie zespół w Białopolu. – Unia się na pewno na nas zmobilizuje. Ostatnio przegrała u siebie z nami 2:3, a ubiegłej jesieni uległa na naszym boisku aż 1:10. Mamy tego świadomość. Powinniśmy zagrać w komplecie. Dobrze byłoby pójść za ciosem i osiągnąć dobry wynik na boisku lidera – zapowiada Sikorski. – Po nieudanym ostatnim sezonie w każdym meczu walczyliśmy o trzy punkty. Z takim nastawieniem wyjdziemy na spotkanie z Orłem – mówi Hawryluk.

Program 3. kolejki (środa, 28 sierpnia, mecze o 17.30): Unia Rejowiec – Bug Hanna * Unia Białopole – Orzeł Srebrzyszcze * Ogniwo Wierzbica – Granica Dorohusk * Spółdzielca Siedliszcze – Agros Suchawa * Ruch Izbica – Fraszki Fajslawice * mecze: Start Krasnystaw – Start-Regent Pawłów i Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Hetman Żółkiewka zostały przełożone na 4 września.

(GROM)

Krok w tył

KOSZYKÓWKA W ubiegłym sezonie po raz pierwszy rywalizowały w II lidze, a w nadchodzących rozgrywkach musiały z tego zrezygnować. Żeńska drużyna Kanokajaki Basket 51 Lublin nie wystartuje ponownie w rozgrywkach centralnych z powodu braku pieniędzy



FOT. KANOKAJAKI BASKET 51 LUBLIN/FACEBOOK

Krzysztof Kurasiewicz

Brak sponsorów – a co za tym idzie, brak niezbędnych funduszy – oraz problemy z dostępnością hali do rozgrywania meczów. To dwa główne problemy, z jakimi muszą się mierzyć młode koszykarki z Lublina. Jeszcze w ubiegłym sezonie ich sytuacja była nieco lepsza.

Basket 51 Lublin, który zajmował się prowadzeniem juniorskich i młodzieżowych zespołów, uzyskał dofinansowanie z budżetu miasta w wysokości 10 tys. zł na debiutancki start w drugoligowych rozgrywkach kobiet. Drużynie udało się także po-

zyskać sponsora tytularnego – firmę Kanokajaki – który przekazał na rzecz zawodniczek dodatkowe 20 tys. zł. Koszykarki trenowały w sali Szkoły Podstawowej nr 50 w Lublinie przy ul. Roztocze 14, a ligowe spotkania rozgrywały w hali Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy ul. Konstantynów 1G.

W II lidze zawodniczki wyszły na parkiet w sumie 18 razy, z czego wygrały 3 spotkania. Rywalizowały z ekipami z województwa mazowieckiego i łódzkiego. – Dla mnie był to sezon na plus. Zgłaszając do rozgrywek dziewczyny, które mają 16 i 17 lat, myślałam, że będzie

ciężko wygrać chociaż jeden mecz. Chciałam, żeby złapały doświadczenie, żeby zobaczyły, jak się gra w Polsce – tłumaczy Katarzyna Goral, kierowniczka drużyny.

Najbliższy sezon będzie jednak dla koszykarek pewnym krokiem w tył. Drużyna ponownie uzyskała dofinansowanie z budżetu miasta w kwocie 10 tys. zł. Gorzej jest natomiast ze sponsorami – firma Kanokajaki zmniejszy swoje wsparcie na nadchodzący sezon.. Dlatego Katarzyna Goral podjęła decyzję, że jej podopieczne wystartują w rozgrywkach juniorek starszych do lat 22.

– Ta kwota wystarczy tylko na wynagrodzenie trenera (Rafała Ziemolągę – dop. red.). Czasy, w których pracowało się w ramach wolontariatu, się skończyły. Budżet II ligi można zamknąć w granicach 40 tys. zł. To wystarczy na opłacenie transportu na mecze, licencji, trenera, sędziów i sali – wylicza Goral.

Zespół będzie od 17 września trenował w sali Liceum Ogólnokształcącego nr 5 w Lublinie – we wtorki oraz w piątki między godz. 18 a 20. Basket cały czas poszukuje nie tylko sponsorów, ale i nowych koszykarek. Do drużyny mogą zgłaszać się dziewczynki z rocznika 1998 i młodsze.

Nie było niespodzianek

LIGA LETNIA LNBA Alpaca-Alfachem i Arkada zameldowały się w wielkim finale rozgrywek

Wniedzielę rozegrano fazę półfinałową rozgrywek. Oba spotkania były diametralnie różne od siebie.

Jako pierwsi na boisko wybiegli zawodnicy Alpaca-Alfachem i Summer mix. Faworyt tego spotkania był bardzo wyraźny, chociaż pierwsza kwarta była bardzo wyrównana. Wygrali ją zwycięzcy sezonu zasadniczego zaledwie 21:20. Od drugiej części spotkania przewaga ekipy Alpaca-Alfachem zaczęła już być bardzo wyraźna. Podopieczni Michała Gwiazdowskiego górowali w każdym elemencie koszykarskiego rzemiosła i pewnie wygrali 107:60. Tradycyjnie

już ich liderem była Marian Zaj. Były gracz grup młodzieżowych lubelskiego Startu zdobył 25 pkt i zebrał 15 piłek. Dodatkowo miał jeszcze 7 asyst. Świetnie zagrał również Mieszko Ćwik. Rozgrywający, który w sezonie zimowym reprezentuje Matematykę, zdobył 18 pkt. W ekipie Summer mix na pochwały zasłużyli Mateusz Skiba i Seweryn Szast. Skiba skompletował double-double (19 pkt, 10 zbiórek), a Szast dołożył 14 „oczek”.

Drugi półfinał, w którym grały Arkada i Antyshop.pl, przyniósł zdecydowanie więcej wrażeń. Choć w sezonie zasadniczym wyżej była Arkada, to jednak jej

szanse mocno ograniczał fakt, że przyszła na mecz w zaledwie sześciuosobowym zestawieniu. Początkowo wydawało się, że to będzie właśnie element decydujący, zwłaszcza, że Antyshop.pl szybko objął prowadzenie 17:9. Z czasem jednak mecz się wyrównał, a Arkada coraz częściej przejmowała inicjatywę. O wyniku zadecydowały ostatnie minuty. Jeszcze na niespełna 4 min przed końcem Arkada wygrywała zaledwie 66:63. Wtedy jednak Michał Frączek zdobył 5 pkt z rzędu. Antyshop.pl nie potrafił szybko odpowiedzieć na te trafienia i przegrał 70:74. Bohaterem Arkady był jednak Michał

Jabłoński. Wieloletni reprezentant tej ekipy napracował się w tym spotkaniu niemiłosiernie. Grał przez pełne 40 min i w tym czasie zdobył 26 pkt i zebrał 10 piłek. Dziełnie uzupełniał go Frączek, który dołożył 21 „oczek”. Dla pokonanych 15 pkt zdobył Marek Bielak. Świetnie spisał się także Kamil Waręcki, który zapisał na swoim koncie ledwie 9 pkt, ale miał też 11 asyst.

Wielki finał jest zaplanowany na niedzielę na godz. 18.30. Mecz o trzecie miejsce rozpocznie się o godz. 17.

(KK)

Wyniki: Alpaca-Alfachem – Summer mix 107:60 * Arkada – Antyshop.pl 74:70.

Upragnione przełamanie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W ostatnim meczu szóstej kolejki Pogoń Szczecin niespodziewanie przegrała u siebie z Wisłą Płock 1:2.

Dla gospodarzy była to tym samym pierwsza porażka w sezonie, a dla gości premierowa wygrana. Faworytem meczu byli „Portowcy”, ale to zespół z Płocka za sprawą byłego zawodnika Górnika Łęczna Ricardinho wyszedł na prowadzenie w 11 minucie. Jednak trzy minuty później do remisu doprowadził Srdan Spiridonović i do przerwy był remis. Natomiast tuż po wznowieniu gry do siatki gospodarzy trafił Dominik Furman i zapewnił swojej drużynie pierwszy w tym sezonie komplet punktów. – Wiem, że to Pogoń przez większość meczu była stroną przeważającą, ale spodziewaliśmy się tego. Widzieliśmy jak dobrze szczecinianie prezentowali się w ostatnim czasie i musieliśmy uważać na ich silne strony. Tak też została dobrana taktyka na ten mecz, żeby wykorzystać momenty dekoncentracji i dezorganizacji Pogoni – powiedział po meczu Radosław Sobolewski, trener Wisły. – Nie musimy wiele filozofować, bo gdybyśmy wykorzystali swoje okazje zdobylibyśmy punkt. Przede wszystkim nie byłem zadowolony z pierwszej połowy, a w drugiej popełniliśmy błąd indywidualny, który przeciwnik wykorzystał z zimną krwią – ocenił z kolei Kosta Runjaić, opiekun Pogoni.

Wyniki: Pogoń Szczecin – Wisła Płock 1:2 (Srdan Spiridonović 14 – Ricardinho 11, Dominik Furman 48) ● **Pozostałe wyniki 6. kolejki:** Cracovia – Arka Gdynia 3:1 ● Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków 2:3 ● Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław 1:1 ● Raków Częstochowa – Lech Poznań 2:3 ● Górnik Zabrze – Korona Kielce 3:0 ● Zagłębie Lubin – Piast Gliwice 0:3 ● ŁKS Łódź – Legia Warszawa 2:3.

1. Śląsk	6	14	9-4
2. Pogoń	6	13	7-3
3. Jagiellonia	6	11	12-7
4. Lech	6	11	11-7
5. Piast	6	11	7-3
6. Cracovia	6	10	10-7
7. Górnik	6	10	7-5
8. Legia	5	10	7-5
9. Wisła K.	6	7	7-5
10. Lechia	6	7	5-5
11. Raków	6	6	6-9
12. Zagłębie	6	5	5-8
13. Wisła P.	5	4	4-9
14. Korona	6	4	3-8
15. ŁKS	6	4	5-11
16. Arka	6	2	2-11

30 sierpnia – 1 września: Arka – Górnik ● Korona – Jagiellonia ● Lech – Cracovia ● Legia – Raków ● Piast – Lechia ● Śląsk – Pogoń ● Wisła K. – Zagłębie ● Wisła P. – ŁKS.

Multi Multi (27.08), godz. 14
7, 11, 13, 16, 18, 19, 22, 27, 30, 38, 41, 45, 46, 47, 48, 53, 65, 73, 77, 80. Plus 13.
Multi Multi (26.08), godz. 21.40
6, 7, 9, 11, 13, 15, 19, 21, 22, 25, 26, 28, 43, 47, 51, 56, 57, 66, 75, 76. Plus 6.
Mini Lotto (26.08)
19, 21, 31, 36, 37.
Ekstra Pensja (26.08)
4, 11, 18, 31, 35 – 4.
Ekstra Premia (26.08)
5, 6, 19, 24, 34 – 4.
Kaskada (27.08), godz. 14
2, 6, 7, 8, 11, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 23.
Kaskada (26.08), godz. 21.40
2, 4, 5, 6, 9, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 24.
Super Szansa (27.08), godz. 14
4, 7, 4, 1, 8, 0, 6.
Super Szansa (26.08), godz. 21.40
2, 4, 2, 2, 0, 6, 3.

Wztał rewanz za Arłamów

TENIS ZIEMNY Nie było niespodzianki w tegorocznej edycji turnieju tenisowego Kraśnik Live Open. Podobnie, jak przed rokiem najlepszy okazał się faworyt rywalizacji – Grzegorz Panfil. Triumfator juniorskiego Australian Open w deblu z 2006 roku pokonał w finale Tomasza Moczka, sparingpartnera wschodzącej gwiazdy polskiego tenisa – Igi Świątek 6:2, 6:0

Dobrze czułem się dzisiaj na korcie. Nieźle serwowałem i starałem się nie robić głupich błędów. Biorąc pod uwagę to, że w ostatnich tygodniach mniej trenowałem, to fajnie to wyglądało – stwierdził po finale tenisista z Ustronia.

W weekend do Kraśnika zjechali tenisiści z kilkunastu polskich miast m.in. z Warszawy, Krakowa, Rzeszowa, Kielc, Tarnowa czy Sopotu. W ciągu dwóch dni dostarczyli oni kibicom wielu emocji i zaprezentowali tenisa na wysokim poziomie. Meczem, którym długo zachwycali się widzowie był półfinał z udziałem Moczka i Pawła Lipki. Faworytem był ten pierwszy, ale jego rywal z Sopotu zaprezentował się z bardzo dobrej strony i mógł sprawić niespodziankę. Toczył się w trudnych warunkach pogodowych mecz (pełne słońce i temperatura na poziomie ok. 30 st. Celsjusza w cieniu) trwał około trzech godzin i ostatecznie wygrał go Moczek 7:6, 6:7, 10-4.

Po zakończeniu tej rywalizacji jasne było, że jej zwycięzca będzie miał bardzo trudne zadanie w decydującym meczu o tytule. Nie tylko ze względu na to, że



Grzegorz Panfil

w finale czekał już Grzegorz Panfil, ale również ze względu na to, że 31-latek z Ustronia dosyć pewnie ograł w półfinale Michała Sekulę 6:1, 6:3. Tym samym spę-

dził on zdecydowanie mniej czasu na korcie aniżeli jego rywal, a w dodatku miał więcej czasu na odpoczynek.

Ostatecznie Moczek nie był w stanie nawiązać rów-

norzędnej walki z Panfilem, ale mimo tego publiczność zobaczyła mecz na wysokim poziomie. Obaj zawodnicy kilka razy popisali się efektownymi wymianami, po których ręce same składały się do oklasków. Warto zaznaczyć, że Panfil pokonując Moczka zrewanżował się mu za ich ostatnie spotkanie, które miało miejsce zimą tego roku na kortach w Arłamowie. Wówczas lepszy okazał się sparingpartner Igi Świątek.

Ceremonię dekoracji turnieju w Kraśniku przeprowadził dobrze znany lubelskim kibicom, były dziennikarz sportowy i jednocześnie miłośnik tenisa – Witold Miszczak.

– Cieszę się, że dopisała pogoda, kibice, a poziom sportowy stał na takim poziomie. Zależy mi na tym, aby z roku na rok poziom był coraz wyższy i z każdą kolejną edycją tak właśnie jest. Nie byłoby to możliwe bez sponsorów i partnerów zaangażowanych w organizację turnieju. Chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim, którzy pomogli w tym, aby taki turniej kolejny raz mógł odbyć się w Kraśniku – powiedział organizator, Łukasz Puk.

Hit dla Stali

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Zespół z Mielca w meczu na szczycie pokonał na swoim stadionie Miedź Legnicę i został nowym liderem tabeli

Zespół z Mielca wygrał 1:0, a gola na wagę trzech punktów zdobył w 48 minucie Adrian Paluchowski. Dzięki temu Stal awansowała na pierwsze miejsce w tabeli, choć ma na koncie tyle samo punktów co Warta Poznań. Podium zamykają Wigry Suwałki, które w niedzielny wieczór pokonały 1:0 Bruk Bet Termalikę Nieciecza po голу Łukasza Sosnowskiego, który jeszcze niedawno był piłkarzem Górnika Łęczna.

Wyniki 6. kolejki: Wigry Suwałki – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:0 (Łukasz Sosnowski 32) ● **Stal Mielec – Miedź Legnica 1:0** (Adrian Paluchowski 48) ● **Pozostałe wyniki:** Podbeskidzie Bielsko-Biała – Olimpia Grudziądz 2:1 ● Odra Opole – Radomiak Radom 0:0 ● Chrobry Głogów – Stomil Olsztyn 0:0 ● Zagłębie Sosnowiec – GKS Tychy 1:2 ● Warta Poznań – GKS 1962 Jastrzębie 1:1 ● Sandecja Nowy Sącz – GKS Bełchatów 2:1 ● Chojniczanka Chojnice – Puszcza Niepołomice 0:1.

1. Stal	6	13	9-7
2. Warta	6	13	9-5
3. Wigry	6	11	7-5
4. Bełchatów	6	10	9-4
5. Podbeskidzie	6	10	9-6
6. Miedź	6	10	7-4
7. Puszcza	6	10	4-4
8. Stomil	6	10	5-6
9. Bruk-Bet	6	9	7-4
10. Sandecja	6	9	6-8
11. Tychy	6	9	13-8
12. Radomiak	6	8	6-9
13. Jastrzębie	6	7	7-7
14. Zagłębie	6	7	5-6
15. Chojniczanka	6	7	7-9
16. Olimpia	6	6	11-11
17. Odra	6	2	1-7
18. Chrobry	6	1	2-14

30 sierpnia – 1 września: Olimpia – Warta ● Bruk-Bet – Podbeskidzie ● Miedź – Wigry ● Puszcza – Stal ● Stomil – Zagłębie ● Bełchatów – Chrobry ● Radomiak – Sandecja ● Jastrzębie – Odra ● Chojniczanka – Tychy.

Pierwszy etap zaliczony

SIATKÓWKA Biało-Czerwone zapewniły sobie miejsce w 1/8 finału Mistrzostw Europy rozgrywanych obecnie w czterech krajach, chociaż nie obyło się bez przygód. W swoim trzecim grupowym spotkaniu w Łodzi podopieczne Jacka Nawrockiego pokonały Ukrainki 3:1

Wcześniej dwa mecze, wygrane bez straty seta ze Słowenią i Portugalią, były formalnością. Tak samo miało być w starciu z naszymi wschodnimi sąsiadami. Ukraina to nie jest zespół zdolny namieszać w światowej czołówce, ale może sprawiać niektórym reprezentantom problemy. Do tego grona zalicza się Polska. Pierwszy set w starciu z Ukrainkami kompletnie się Biało-Czerwonym nie udał. Gospodynie turnieju popełniały wiele niewymuszonych błędów. Nie można powiedzieć, że były zmęczone, bo miały dzień przerwy od gry. Zawodziły również w obronie, co skrzętnie wykorzystywały ukraińskie atakujące. Efekt? Porażka 20:25. W następnych partiach było już lepiej. Drugi set to kompletna dominacja Polek. Dość powiedzieć, że wygrały go do 11.

Potem ponownie przydarzały im się chwile słabości, ale nie były na tyle poważne, żeby zniweczyć plan spokojnego zwycięstwa. Zespół prowadzony przez Jacka Nawrockiego pokonał Ukrainki kolejno 25:22 i 25:15, a w całym spotkaniu 3:1. Tym samym dwukrotnie mistrzyni Europy awansowały do kolejnego etapu, czyli do 1/8 finału. Z każdej z czterech grup dalej przechodzą po cztery zespoły żegnają się z rozgrywkami. Po trzech meczach Polki są na drugim miejscu w grupie B, tylko za Włoszkami, które do tej pory nie straciły nawet jednego seta. Do zakończenia pierwszej fazy turnieju Polkom pozostały jeszcze dwa spotkania – dzisiaj zmierzą się z Belgijkami (godz. 17.30), a jutro z Włoszkami (godz. 20.30).

KRAJ I ŚWIAT

Hurkacz nie awansował

Hubert Hurkacz nie awansował do 1/32 finału rozgrywanego na kortach twardych wielkoszlemowego US Open 2019. W poniedziałkowym meczu I rundy Polak w pięciu setach przegrał z Francuzem Jeremym Chardym 3:6, 6:3, 6:7(6), 6:1, 6:4. Hurkacz za występ w singlu otrzymał 10 punktów do rankingu ATP i 58 tys. dolarów premii finansowej. Wrocławianina w Nowym Jorku czeka jeszcze start w deblu. Utworzył parę z Vaskiem Pospisilem z Kanady i w I rundzie stanie naprzeciw legendarnych braci Boba i Mike’a Bryanów.

Świątek zmiotła rywalkę

Iga Świątek nie dała najmniejszych szans Serbce Ivanie Jorović w I rundzie US Open (6:0, 6:1). Dzisiaj zmierzy się z Łotyszką Anastasią Sevastovą, półfinalistką imprezy z ubiegłego sezonu, a w 2016 i 2017 roku również doszła do ćwierć-

finału. Polka i Łotyszka zmierzą się po raz pierwszy. Świątek przed rokiem triumfowała w juniorskim Wimbledonie, a teraz robi furorę w zawodowym tenisie. Pod koniec sierpnia ubiegłego roku znajdowała się na 298. miejscu w rankingu, a teraz jest już w czołowej „50”.

Fręch nie dała rady Niemce

Magdalena Fręch na I rundzie zakończyła udział w US Open. Polka przegrała w trzech setach z Niemką Laurą Siegemund 7:5, 3:6, 4:6. W ubiegłorocznych Australian Open i Rolandzie Garrosie Fręch łodzianka zanotowała pierwsze wielkoszlemowe występy. W Melbourne odpadła w I rundzie. W Paryżu odprawiła Jekaterinę Aleksandrową, a następnie uległa Sloane Stephens.

Pierwsza wygrana Majchrzaka

Kamil Majchrzak odniósł na kortach twardych

nowojorskiego US Open pierwsze w karierze zwycięstwo w Wielkim Szlemie. W poniedziałek Polak pokonał po pięciosetowym boju Chilijczyka Nicolasa Jarry’ego 6:7(2), 7:6(5), 7:6(6), 1:6, 6:4. Pablo Cuevas został rywalem Polak w 1/32 finału. Urugwajczyk w I rundzie w czterech setach pokonał Jacka Socka. Wygrany w III rundzie powalczy z Borna Coriciem bądź z Grigorem Dimitrowem.

Dominik Płocienniczak nie żyje

W Głogowie w wypadku samochodowym zginął Dominik Płocienniczak, były szczypiornista miejscowego Chrobrego. Do tragicznego w skutkach wypadku doszło we wtorkowy poranek. 34-letni zawodnik występował na pozycji rozgrywającego. Ostatni sezon spędził w Grunwaldzie Poznań, a wcześniej przez wiele lat grał w Chrobrym Głogów oraz Piotrkowianinie Piotrków Trybunalski.

Święto Lotnictwa Polskiego

Z okazji Święta Lotnictwa Polskiego pilotom i ich załogom oraz wszystkim tym, którzy pracują i działają na rzecz polskiego lotnictwa, składamy życzenia wszelkiej pomyślności oraz dziękujemy za codzienny trud i wysiłek związany ze służbą.

W tym dniu jesteśmy szczególnie dumni, że to właśnie PZL-Świdnik, w imieniu koncernu Leonardo, dostarczy Marynarce Wojennej RP AW101, czyli najbardziej zaawansowane śmigłowce morskie na świecie, które już niebawem będą strzegły bezpieczeństwa nad Morzem Bałtyckim, czyniąc służbę polskich żołnierzy jeszcze bardziej skuteczną i satysfakcjonującą.

Zainspirowani wizją, ciekawością świata i kreatywnością wielkiego mistrza i wynalazcy – w Leonardo tworzymy technologie przyszłości.